

№ 249

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych

nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 10 września 1926 r.

TELEGRAMY.

**I ROSJA SOWIECKA TAKŻE
ZAINTERESOWAŁA SIĘ TANGEREM.**

Wiedeń, 9-9 (pat)

Pisma donoszą z Moskwy, że posłowie sowieccy wręczyli wczoraj notę w sprawie bliskiego uregulowania kwestji Tangeru rządowi francuzów, które podpisały traktat w Algesiras w roku 1906, a z którymi rząd sowiecki pozostaje w stosunkach dyplomatycznych. Rząd sowiecki przypomina, że Rosja uczestniczyła również w konferencji w Algesiras i z tego powodu ma prawo do wzięcia udziału w najbliższej konferencji, dotyczącej Tangeru w celu przedstawienia swego stanowiska. Nota zaznacza, że rząd sowiecki nie uzna postanowień, powziętych bez jego udziału. Wreszcie nota podkreśla, że rząd sowiecki nie weźmie udziału w konferencji, o ile będzie ona zwołana do kraju, z którym sowiecy nie pozostają w stosunkach dyplomatycznych.

Znowu zbrodniczy zamach na pociąg.

Służba kolejowa udaremniła zamach tuż przed nadejściem pociągu

Warszawa, 9-9 (pat)

Dnia 5 b. m. na szlaku kolejowym Snitowo—Drohiczyn w Dyrekcji kolejowej Wileńskiej nieznani zbrodniarze położyli w poprzek toru kolejowego szynę długości trzech motorów.

Zamach ten został udaremniiony przez służbę kolejową na krótki czas przed przejściem pociągu.

Władze wdrożyły energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców zbrodni.

W Chinach ciągle wre.

Karne ekspedycje angielskie w kraju „Niebieskiego Smoka“

Szanghaj, 9-9 (pat)

Otrzymano tu z Hankou radiotelegram donosi, że przygotowuje się nowa ekspedycja na Wan-Hsien, celem uwolnienia statków angielskich zatrzymanych przez generała Yang-Sena, Zwolennika Marszałka Wu-Pej Fu.

angielskich marynarki handlowej, internowanych w Wan-Hsien. Za znieważenie sztandaru brytyjskiego chińczycy ponieśli zasłużoną karę. Skutkiem ognia karabinowego wiele osób poniosło śmierć. Po ważnie ucierpiało też samo miasto Wan-Hsien.

Wiedeń 9-9 (pat)

Pisma donoszą, że w dzielnicy ambasadorów w Pekinie krążyły wczoraj pogłoski, według których poseł angielski miał zwrócić się do swego rządu z prośbą o wysłanie do Chin wielkiej ekspedycji karnej.

Londyn 9-9 (pat)

Reuter donosi z Hong-Kong że w tamtejszych kołach europejskich uważają, że ekspedycja kanonierów angielskich spełniła swoje zadanie gdyż zwolniła 5-ciu z pośród ogólnej liczby 6ciu oficerów

Baczność P. Rolnicy!

Widzewska Spółdzielnia w Łodzi ul. Rekielska 95, posiada około 300 kercy oryginalnego żyta Wierzbiańskiego do siemu które życzącym sobie go nabyć wymieniać będzie biorąc po 5 ćwierci za korzec. 6194—

Szykany litewskie.

Litwini nie chcą przepuszczać polskich wagonów do Libawy

Królewiec, 9-9 (pat)

„Lithauer Zeitung“ dowiaduje się, że angielskie firmy węglowe zamierzają kierować transporty węgla polskiego na Libawę. Chodzi tu ma o poważne ilości węgla. Sprawa ta zależy jedynie od przepuszczenia transportów polskich przez Litwę na linii Zemgale—Abele—Szawle do Libawy. Litewski minister kolei zgodził się podobno zasadni

czo na przepuszczenie polskich transportów węglowych do Libawy, nie zgodził się jednak, aby szły one w polskich wagonach, wskutek czego na granicy litewskiej trzeba by dokonywać przeladunku, co jest pod względem technicznym niemożliwe. Jest to najlepszy dowód szyskan litewskich już nie tylko wobec Polski, ale również i wobec Lotwy i Anglii.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

D Z I S. D Z I S.

„Za jedną noc“

wstrząsający dramat z życia oficerów ang. w Afryce.

Nad program: Dwa wesela Abd-el-Krima farsa w 2 aktach,

Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 7 do dn. 14 września r. b.

Dla do usłyszenia **Veritas Vincit** (Prawda zwyciężyła)

Trylogia dramatyczna w 8 akt. z prologiem

Dla młodzieży **Najnowsze Przygody**

Tarzana wśród małąp

Jak zwolniono niewinnie uwięzionego.

Szczegóły uwolnienia gen. Jaźwińskiego.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“)

Warszawa, 9-9

W parę godzin po przybyciu Marszałka Piłsudskiego do Wilna został wezwany z więzienia gen. Jaźwiński, z którym Marszałek odbył blisko godzinną rozmowę. Szczegóły tej rozmowy nie są znane, jak wieść niesie nie dotyczyła ona jednak wyłącznie spraw Instytutu Geograficznego.

W parę godzin potem przybył do więzienia pułkownik z otoczenia Marszałka i zawiadomił, że z rozkazu Marszałka Piłsud

skiego gen. Jaźwiński ma być z więzienia zwolniony i może swobodnie wyjechać do Warszawy, gdzie będzie oczekiwał na proces. Zgodnie z tym rozkazem, gen. Jaźwiński we wtorek wieczorem wyjechał do Warszawy.

Bezpośrednio po rozmowie z gen. Jaźwińskim, zawiadomiony był z więzienia do Marszałka również i gen. Małczewski. Po dłuższej rozmowie gen. Małczewski powrócił do celi.

Co słyszeć w Genewie?

Liga Narodów w ogniu krytyki.

Przemówienia delegatów nad sprawozdaniem o działalności Ligi.

Przyjazd delegacji niemieckiej do Genewy. Dzisiejsze uroczyste posiedzenie.

Genewa, 9-9 (pat)

Ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów prowadziło dziś w dalszym ciągu dyskusję nad sprawozdaniem o działalności Rady i Sekretariatu Ligi za rok ubiegły. Delegat Kanady Foster, który już w roku 1920 na pierwszym Zgromadzeniu Ligi zwrócił był na siebie uwagę, oświadczył, że Kanada oddana jest Lidze Narodów duszą i ciałem, Liga Narodów przeżyła od roku 1920 długą drogę i pokonała szczęśliwie niemal wszystkie trudności. Okoliczność, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przystępują obecnie do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze świadczy, że i w tym kraju dokonana się pewna zmiana poглядów i nastrojów. Chcąc stworzyć w Europie lepsze stosunki — mówił p. Foster — musimy wszyscy ponieść znaczne ofiary ze swych przekonań.

Następny mówca lord Robert Cecil stwierdził, że wiele zawartych pod egidą Ligi Narodów umów międzynarodowych nie zostało dotychczas ratyfikowanych, tak na przykład umowa, dotycząca handlu bronią nie jest ratyfikowana przez żadne państwo. Z tego względu mówca wnosi rezolucję, która zwraca uwagę rządów państw, będących członkami Ligi Narodów, że wiele międzynarodowych układów nie może wejść w życie ponieważ nie są ratyfikowane przez wymaganą liczbę państw oraz wzywa Radę Ligi do utworzenia specjalnej komisji dla zbadaania czy nie możnaby osiągnąć ogólnego porozumienia w celu doprowadzenia do jaknajszyszej ratyfikacji tych układów. Przechodząc do zagadnienia właściwej działalności Ligi Narodów mówca zgłasza rezolucję, która wzywa ogólne Zgromadzenie Ligi do sprecyzowania zadań, wchodzących w zakres działalności Ligi. Obie rezolucje przyjęto oklaskami.

Trzeci z kolei mówca delegat Salvadora Guerrero w mocnych słowach mówił o przesileniu, oczekującym Ligę Narodów i zaznaczył, że obecne rozwiązanie trudności jest tylko tymczasowe. Najgłębszą przyczyną kryzysu, jest, zdaniem mówcy, nierówność w traktowaniu poszczególnych członków Ligi a następstwem tego jest fakt, że dziś stoją poza Ligą zagniewane na nią Argentyna, Brazylja i Hiszpanja. Jeszcze jest jednak czas naprawić zło i stworzyć równowagę i większą sprawiedliwość. W interesie demokracji muszą być poczynione Lidze Narodów rzeczywiste ofiary. Jest to jednak obowiązkiem nie małych państw. Drogę do tego pokazać winny wielkie mocarstwa.

Przewodniczący norweskiej Izby Deputowanych Hambro wskazuje na wielkie znaczenie Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze i zwraca się do Ligi Narodów z apelem, by zwróciła uwagę na sprawę wód terytorjalnych, która dla większości ludności norweskiej, żyjącej z rybołówstwa, ma bardzo doniosłe znaczenie i by znalazła słuszne rozwiązanie tego zagadnienia.

Przedstawiciel Holandji Loudon domaga się przekazania trzeciej komisji wszystkich dokumentów, dotyczących rozbrojenia.

Po krótkim przemówieniu przewodniczącego Zgromadzenia ministra Ninczicza

posiedzenie odroczone do piątku. W jutrzejszym przedpołudniowym posiedzeniu weźmie po raz pierwszy udział delegacja niemiecka.

Genewa, 9-9 (pat)

Na jutrzejszym posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów nastąpi oficjalny akt wstąpienia Niemiec do Ligi.

Przewodniczący zgromadzenia Ligi Ninczicz, zwróci się do delegacji niemieckiej z mową powitalną, w odpowiedzi na którą min. Stresemann wygłosi przemówienie w języku niemieckim. Będzie ono następnie przetłumaczone na język francuski i angielski.

Po przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów.

Głosy prasy francuskiej, angielskiej i niemieckiej

Paryż, 9-9 (pat)

Większość dzienników wyraża zadowolenie z powodu jednogłośnie uchwały Ligi Narodów, przyspieszającej proponowane przez Francję rozwiązanie, oraz podkreśla, że przyznanie Polsce miejsca półstałego jest obecnie pewne.

Dzienniki kładą nacisk na konieczność natychmiastowego wejścia w życie układów locarneńskich. Niektóre pisma wyrażają pewne obawy co do przyszłego zachowania się Niemiec, spodziewają się jednak, że Niemcy wejdą obecnie stanowczo na drogę pokoju. Inne pisma zauważają, że ewentualne korzyści, jakie Niemcy mogłyby wyciągnąć ze swego przystąpienia do Ligi Narodów, mogą mieć jedynie charakter dyplomatyczny, wykluczający politykę siły.

Paryż, 9-9 (pat)

Dzienniki zauważają, że w dniu wczorajszym dokonano w Genewie nowego kroku na drodze do pokoju, na której Locarno było pierwszym etapem. Prasa wychwala przytem jednogłośnie Brianda, wielkiego budowniczego układów locarneńskich:

„Ere Nouvelle” widzi w przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów objaw poddania się dyscyplinie europejskiej energii narodowych, w których tkwiły zarody niebezpieczeństw.

„Le Matin” zaznacza, iż Francja wyrzekła się uraz, uprzedzeń a nawet słusznych pretensji, aby móc żyć w harmonji z wczorajszą nieprzyjaciółką.

Londyn, 9-9 (pat)

Omawiając sprawę przyjęcia Nie-

miec do Ligi „Daily News” spodziewa się, że Niemcy postępować będą odtąd ze szczerością, nie poświęcając interesów Ligi Narodów dla interesów prywatnych.

„Westminster Gasette” pisze, że naród angielski zgadza się na udział Niemiec w Radzie Ligi przy rozwijaniu ducha ścisłej współpracy nad stabilizacją Europy.

„Daily Telegraph” zaznacza, że do Niemiec będzie należało skłonić do milczenia tych, którzy przepowiadają, że Niemcy zamierzają wykorzystać nową sytuację dla prowadzenia intryg oraz popierania nadmiernych reklamacji.

Berlin, 9-9 (pat)

„Preussische Kreuzzeitung” wita wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów nader nie życzliwie i pisze z tej racji, że wskutek utworzenia polskiego mandatu w Radzie i wynikającej stąd możliwości polskiego weta, unicestwioną będzie każda próba Niemiec, zmierzająca do rewizji wschodnich granic Rzeszy przy pomocy Ligi Narodów.

„Deutsche Tageszeitung” jest zdania, że polskie miejsce półstałe w Radzie w wysokim stopniu uszczupla znaczenie stałego mandatu Niemiec. Zdaniem pisma nacjonalistycznego, należy liczyć się nie tylko z 6-letnim pozostawianiem Polski w Radzie, ale i z możliwością, że po upływie tego terminu Polska ponowi swoje starania, aby półstałe miejsce zamienić na stałe. Istnieje niebezpieczeństwo, że w ten sposób Polska będzie miała możliwość unicestwienia przez nieprzewidziany bliżej okres czasu dążenia Niemiec do zmiany postanowień Traktatu Wersalskiego.

Warszawa i Kraj.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)
Warszawa 9 września

Znalazł się sposób.

W tych dniach ukaze się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniający pragmatykę służbową dla wojskowych. Zmianie ulegnie mianowicie postanowienie, że wojskowych przenosi się w stan spoczynku po 35 latach służby, o ile przytem przebrzożyli już wiek prekluzyjny, ustalony dla każdego stopnia wojskowego.

Obecnie przeniesienie w stan spoczynku będzie możliwe bez względu na wiek. Podobno pierwszym, który na zasadzie tej zmiany ma być przeniesiony w stan spoczynku, będzie gen. Malczewski.

Powrót Prezydenta.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przybywa do Warszawy pojutrze t. j. w sobotę i zalałwi szereg bieżących spraw państwowych.

Marsz. Trąpczyński porzuca politykę

„Kurjer Czerwony” podaje że rzekomo marszałek Trąpczyński zamierza w najbliższej przyszłości zrezygnować ze swego stanowiska w Senacie, porzucić politykę i osiedlić na stałe w Poznaniu gdzie otworzy kancelarię adwokacką.

Nowy wojewoda wołyński

W dniu wczorajszym został doręczony dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, mianujący dotychczasowego starostę słupeckiego, Władysława Mecha, wojewodą wołyńskim. (P)

Falszery dolarów.

We Lwowie wczoraj rozpoczęła się rozprawa przeciw inżynierowi Paykartowi, oskarżonemu o fałszowanie 100-dolarówek. W czasie rozprawy eksperci stwierdzili, że Paykart, co prawda jest człowiekiem zupełnie zdrowym, jednak podlega pewnym zakłóceniom umysłu. Oskarżony broni się podobnie jak w pierwszej rozprawie, nie przyznając się do winy i twierdząc, że cały aparat znaleziony u niego, służył mu jedynie do celów naukowych i doświadczeń. Banknoty znalezione przy nim i puszczane przezeń w obieg, otrzymał od jakiegoś nieznanego urzędnika. Wyrok spodziewany jest jutro.

Do Lwowa.

Fużkownik sztabu gen. Wieniawa-Długoszewski, długoletni adjutant marsz. Piłsudskiego, obejmie w najbliższym czasie dowództwo 14-go pułku ułanów, konsystującego we Lwowie.

Okupowana fabryka.

Fabryka tytoniu w Winnikach pod Lwowem wymówiła pracę 6-u robotnikom w związku z redukcją. Niezadowolone z tego robotnice w liczbie 600 zajęły wczoraj całą fabrykę, nie opuszczając jej dotychczas. Zwrócono się telefonicznie do dyrektora fabryki, bawiącego na urlopie w Warszawie, p. Napierkowskiego. Pracownicy tytoniowi żądają wstrzymania redukcji.

W przemyśle górnośląskim.

Konflikt w przemyśle górnośląskim zostanie w najbliższym czasie załagodzony. Robotnicy uzyskują 8 proc. podwyżki dotychczasowych płac.

Sprawa sierżanta Trzmielewskiego.

Jak wiadomo, sierżant Trzmielewski skazany przez sąd okręgowy wojskowy na 10 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo Huberta Lindego, b. prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności, zgłosił wniosek nieważności wyroku i sprawa wobec tego przeszła do sądu najwyższego.

Termin rozpraw w sądzie najwyższym wyznaczono na 18 października r. b.

Czy potraficie wynagrodzić?

„Kurjer Polski” donosi, że w kołach wojskowych krąży pogłoska że jako rehabilitację za długoterminowe więzienie, gen. Jaźwiński ma być awansowany na generała dywizji.

Władze kolejowe starają się zapobiec brakowi wagonów

W tym celu wypożyczają je z zagranicy

Warszawa, 9-9 (pat)

W ostatnich dniach polskie koleje państwowe otrzymały już pierwsze partie wagonów towarowych wypożyczonych przez zarząd kolei polskich w prywatnych towarzystwach kolejowych austriackich i czeskich.

W dniu dzisiejszym udają się inżynierowie kolejowi z Dyrekcji Krakowskiej do granicznej stacji kolejowej Studenka, gdzie nastąpi odbiór wagonów czeskich.

W ten sposób wobec zbliżającej się kampanii jesiennej i eksportu węgla, koleje polskie starają się zapobiec brakowi wagonów.

Warszawa, 9-9 (pat)

Na konferencji, która odbyła się w Ministerstwie Kolei w sprawach węglowych, poruszona była między innymi sprawa zmniejszenia się dostaw węgla dla odbiorców krajowych.

Należy zaznaczyć, że kopalnie polskie nie wykonały w całości swoich zobowiązań wobec kolei polskich, o ile chodzi o dostawę zamówionego węgla.

I tak 4 sierpnia r. b. kopalnie zagłębia dąbrowskiego zalegają w dostawach węgla dla kolei w ilości 19.000 ton, zaś kopalnie górnośląskie w ilości 37.000 ton.

Gorliwy wykonawca niepoczytalnego rozkazu gen. Berbeckiego.

Dalszy ciąg ohydnej walki ze „Słowem Pomorskim”

Toruń, 9-9 (aw)

Komendant garnizonu toruńskiego, pułk. Grabowski, rozesał do wszystkich większych prywatnych lokali publicznych zawiadomienie, w którym wzywa ich do zaprzestania utrzymywania „Słowa Pomorskiego”, zaznaczając, iż gdyby w lokalach tych „Słowo Pomorskie” ukazywało się nadal, wszyscy oficerowie garnizonu toruńskiego otrzymają rozkaz zaprzestania bywania we wspomnianych lokalach.

skiego”, zaznaczając, iż gdyby w lokalach tych „Słowo Pomorskie” ukazywało się nadal, wszyscy oficerowie garnizonu toruńskiego otrzymają rozkaz zaprzestania bywania we wspomnianych lokalach.

Zakończenie obrad F. I. D. A. C. u w Warszawie.

Dalsze obrady odbędą się w Krakowie

Warszawa 9-9 (pat)

Pierwsza część programu obradującego w Warszawie Fidac'u została ukończona w dniu dzisiejszym.

Dalsze obrady kongresu odbywać się już będą w Krakowie, dokąd uczestnicy wyjechali dziś o godz. 3 m. 10 pp.

Kraków, 9-9 (pat)

Z powodu przyjazdu delega ji Fidac'u do Kra-

kowa prezydium miasta zarządziło wywieszenie na gmachach miejskich flag o barwach państwa i miasta, a jednocześnie zwróciło się do właścicieli domów, aby zechcieli udekorować swe domy flagami.

Członkowie kongresu Fidac przyjeżdżają dziś o godz. 22-ej. Zarządy Związku b. Wojskowych i Związku Oficerów Rezerwy i związku Inwalidów i Lejonistów) wezwwały swych członków do wzięcia gwałtownie udziału w powitaniu uczestników

Nowy spisek komunistyczny w Bułgarii

Policja aresztowała 18 osób

Sofia 9-9 (pat)

Komunikat oficjalny dyrekcji policji donosi że liczba aresztowanych, zamieszanych w nowym spisku komunistycznym wynosi 18 osób. Dążeniem spisku było odbudowanie tajnej sieci komunistycznej. Poszczególne sekcje organizacji działały w wie-

lu miastach prowincjonalnych. W stolicy spiskowcy pracowali nad rozpowszechnieniem idei wyrotowych i wydawali potajemnie dziennik „Czerwony” i „Pr”. Drukarnia, w której drukowano ten dziennik została wykryta przez policję.

Po ostatnich wypadkach w Hiszpanji

Primo de Rivera wyjeżdża do Ameryki.

Paryż, 9-9 (ate)

Dzienniki paryskie uważają, że zwycięstwo Primo de Rivery jest zwycięstwem pyrhusowem. Primo de Rivera podobno no si się z zamiarem ustąpienia zaraz po ogłoszeniu wyników plebiscytu, którego zorganizowaniem zajmuje się związek patrijotyczny, politycznie od niego zależny. Jako na-

stępca Primo de Rivery jest wymieniany Sanchez Guarra.

Paryż, 9-9 (aw)

Donoszą tu z Madrytu, iż Primo de Rivera udaje się w dniu 29 b. m. do Stanów Zjednoczonych. Zamierza on zwiedzić wielką wystawę Filadelfji.

ODZNACZENIE DZIELNYCH LOTNIKÓW

Tokio 9-9 (pat)

Lotnicy polscy otrzymali medale zasługi Morskiego Towarzystwa Lotniczego, doręczone w pałacu księcia Kuni, poczem odbyło się wielkie przyjęcie z udziałem przedstawicieli miasta armji, nauki i prze-

myśl. Dziennik „Ashahi” urządził popołudniu przyjęcie wieczorem zaś odbył się wielki obiad w poselstwie Por. Orliński i sierżant Kubiak otrzymują dalsze wspaniałe prezenty. Hotel ich udekorowany jest flagami i napisami polskimi. Odlot planowany na 11-go b. m.

Nie przeciągać struny!

Trzeba polepszyć dolę urzędnika

Łódź, 9 września.

Rząd prof. Bartla obejmując urządowanie wystawił jako godło ulepszenie stódek na drodze sanacji wszystkich dziedzin życia społecznego.

I mimo, że znaczny odłam społeczeństwa z rezerwą odnosił się do posunięć rządowych, mimo, iż w nich widział wiele stron ujemnych zwłaszcza, o ile chodziło o liczne przesunięcia personalne, tak w wojsku, jak i w administracji cywilnej, to jednak wszyscy oczekiwali i oczekują w dalszym ciągu spełnienia dawanych przez Rząd obietnic. Jeżeli prof. Bartel i współpracujący z nim ministrowie istotnie jednak myślą o poprawie państwa zwłaszcza pod względem moralnym, na co tak wielki kładą nacisk, winni oni pamiętać o tem, że chcąc spełnić swe zadanie, muszą mieć za sobą nie tylko życzliwe społeczeństwo, ale także oddaną sobie wierną armię urzędników. Winni pp. Ministrowie rozumieć, że nie dość jest usunąć z odpowiedzialnych stanowisk ludzi odmiennych politycznych poglądów a zastąpić ich „ludźmi swoimi“, ale, że stokroć ważniejszą rzeczą jest przekonanie, że na wszystkich stanowiskach urzędniczych od największych do najniższych stoją ludzie karni, pełni świadomości, o odpowiedzialnej pracy, ludzie, gotowi do spełnienia wszystkich zgodnych z interesami państwa poleceń, ludzie wreszcie o spokojnych nerwach i dużej zdolności do pracy.

Muszą sobie pp. Ministrowie zdać dokładnie sprawę, że przeprowadzenie sanacji moralnej da się skuteczniej, ale, że do tej operacji wymagany jest aparat naprawdę dobrze prosperujący. Lekarz, chcąc przeprowadzić zabieg chirurgiczny musi mieć i czyste narzędzia i sprawnych asystentów. Inaczej chory może umrzeć na gangrenę, choćby lekarz był najzdolniejszym operatorem. Myśl asystenta w chwili przeprowadzania operacji musi być, podobnie jak myśl lekarza, skierowana jedynie w stronę zabiegu chirurgicznego. To jest za sada sine qua non.

Urzednicy państwowi — od najwyższego do najniższego — spełniać mają rolę asystentów chirurgicznych i muszą zatem, tak, jak tamci, oddać się naprawdę jedynie tej pracy, nie wolno im przy pracy oddawać się troskom i smutkowi.

A tymczasem, jakąż jest inna rzeczywistość.

Los urzędnika państwowego podobny jest losowi murzyna, pracującego ciężko a nieposiadającego żadnego ani szczęścia ani zadowolenia.

10 września

117 dni.

Dzisiaj minęło 117 dni od chwili pozbycia wolności czterech generałów z ministrem wojny gen. Malczewskim na czele.

Dotąd urzednicy i funkcjonariusze państwowi świecili istotnie przykładem lojalności i poświęcenia. Ponosili dla dobra państwa najcięższe ofiary w imię miłości Ojczyzny. Ale nawet największa cierpliwość może się wyczerpać. Wszak trudno wymagać od człowieka, który za całodzienną pracę otrzymuje pobory, niepokrywające nawet w części jego skromnych potrzeb, aby praca jego była wydatną. Ojciec rodziny, którego dzieci chodzą w podartych ubraniach nieraz głodne może, czyż może spokojnie myśleć o pracy zawodowej? Czyż może oddać się jej zupełnie, kiedy on jeszcze o t.zw. „bocznej pracy myśleć jest zmuszony? A co najgorsze, czyż nie grozi niebezpieczeństwo pewnej deprawacji moralnej zwłaszcza jeżeli chodzi o jednostkę słabszą duchowo? Nędza do wszystkiego pchnąć jest w stanie! A — nie ukrywajmy tego — mamy do czynienia z faktyczną nędzą urzędniczą. Bo, jeżeli urzędnik państwowy VI stopnia posiada płacę, zaledwie wystarczającą mu na bardzo skromne życie jeżeli z płacy tej nie jest w stanie kupić rodzinie swojej najpotrzebniejszych rzeczy — to już nędzą nazwać można.

Rozumiemy, że Rząd liczy się z materialnym stanem kraju, ale rozumiemy i to, że sprawni urzednicy, uczciwie spełniający swoje obowiązki, muszą być za swą pracę odpowiednio wynagradzani.

Podniesiono i to znacznie uposażenie oficerów. Pensja podporucznika, opuszczającego podchorążówkę równa się niemal płacy urzędnika w VII stopniu służb. posia-

dającego żonę i dwoje dzieci, pensja zaś generala broni (III st. sl.) znacznie przewyższa pobory prezesa Rady Ministrów w I st. służbowym.

Podwyższenie plac oficerskich spotkało się z uznaniem społeczeństwa. Armja musi być moralnie zdrowa, a warunkiem tego jest dobrobyt materialny jednostek.

Nie powinno się jednak zapominać, że funkcjonariusze państwowi są również armją, stojącą na straży porządku wewnętrznego państwa. Jeżeli w armji tej objawia się fermenty, jeśli dojdzie do niej jad korupcji, wtedy prace najbardziej intensywne nad sanacją kraju mogą być udaremnione.

Urzednicy czekali dotąd spokojnie z podziwu godnym poświęceniem spełniając swe ciężkie nieraz obowiązki. Obecnie jednak cierpliwość się wyczerpuje. Dowodem tego delegacje stowarzyszeń urzędniczych u prof. Bartla i ministrów Klarnera i Romockiego.

Słuszne jednak żądania — spotkały się z odmowną odpowiedzią. Nie wróży to niczego dobrego. Kategorieczna odmowa ministrów musi wywołać słuszne rozgoryczenie w sferach urzędniczych co nie przyczyni się zapewne do poprawy działania aparatu państwowego. Rząd musi wynaleźć sposób poprawy bytu całych mas urzędniczych. Wymaga tego interes kraju. Dłużej przeciągać tej struny nie wolno!

Kaz.

Kłopot z niewinnie więzionymi.

Przypuszczalne zmiany w losie generałów wiernych Rzplitej więzionych w Wilnie.

W związku z pobytem w Wilnie w ub. tygodniu p. Ministra Spraw Wojskowych Piłsudskiego utrzymują się pogłoski, zasilane wiadomościami z Warszawy, o zamiarze pewnych zmian w losie więźniów na Antokolu.

Już w końcu sierpnia Prokurator Sądu Wojskowego zawiadomił pisemnie, że cofa część aktu oskarżenia. Akt oskarżenia, sporządzony 7-go lipca b.r. zarzuca jen. Malczewskiemu w punktach 1 do 5 słowne obrazy kilku oficerów i żołnierzy wraz ze zrywaniem im odznak, czyli t.zw. występkiem obrazy podwładnych, z art. 121 Kod. Karn. Wojskowego, a następnie w punkcie 6-ym obrazę starszego w stopniu służbowym marszałka Piłsudskiego przez rzekome wypowiedzenie przy aresztowaniu grupy szwoleżerów słów: słuchacie tego starego dziada Piłsudskiego, czem miał się dopuścić t.zw. występku obrazy przełożonego z art. 91 Kod. Karnego Wojsk. Otóż w końcu sierpnia r.b. Prokurator S. Wojsk. cofnął to ostatnie os-

karzenie o rzekomej obrazie przełożonego. Podobno, po bliższym rozejrzeniu się w sprawie, istnieje zamiar cofnięcia także oskarżenia o rzekomej obrazie podwładnych. W takim razie całość sprawy zostanie umorzona i jen. Malczewski zostanie wreszcie zwolniony z więzienia, które dotkliwie podkopało jego zdrowie.

O sprawie jen. Rozwadowskiego mówi się, że dochodzenia stwierdziły, iż w zarzutach czynionych mu więcej było plotek niż rzeczywistej treści, oraz nie przypuszcza się, aby jen. Rozwadowski, najstarszy z więzionych wiekiem i rangą jako jen. broni, miał być nadal zatrzymany w więzieniu po zwolnieniu innych, a niewiadomo, czy w takim razie będzie zatrzymany jen. Zagórski, przeciw któremu akt oskarżenia jest utrzymywany w dalszym ciągu, co jednak nie znaczy, by nie miał, jak zwykle odpowiadać z wolnej stopy.

—oOo—

Prasa mówi.**Głosy Prasy Polskiej.****Tylko swoi.**

W administracji państwowej nastąpiły małe stosunki.

Wszyscy muszą być jednych prąkami politycznych, bo kto nie myśli kategoriami władzy zwierzchniej idzie w „odstawku”. Stanowiska są tylko dla „swoich ludzi”. „GAZETA WARSZAWSKA PORANNA” pisze:

Te same zasady i niemal z identycznym rozmachem rozpoczęto stosować w administracji. Jeśli cień podejrzenia padnie na jakiegoś wojewodę, lub wyższego urzędnika administracyjnego, że podczas przewrotu majowego czynnie wspierał prawowity rząd i Prezydenta Państwa, niech się pożegna z urzędem i stanowiskiem. Na jego miejsce pośle szereg „sanatorów” i dopóty go będą gnać, dopóki go nie odeśle do jakiegoś Ryczywołu, a jeden z nich nie zajmie jego stanowiska. Robi się to bardzo prosto. Zaczyna się od naganki w prasie, która, jak już wroble świergotają w Saskim ogrodzie, drukuje się za pieniądze podatników. Specjalistą i głównym naganiaczem w tym sanacyjnym polowaniu jest p. Stpiczyński. Szczeknie raz, szczeknie drugi, a małe pieski prasowe, karmione ścierwem sanacyjnym, z radosnym skowytym i z obojętną słinką rzucają się z całym rozmachem na upatrzoną ofiarę. W ten moment chwycił główny łowczy, z Nowego Świata pociągnięcie róbry na papierku dyplomatycznym, nowy akt sanacji, nowe uszczęśliwienie Polski i społeczeństwa. Radują się wszyscy, najbardziej jednak jakieś „cudowne dziecko”, już w kółce obdarzone talentami administracyjnymi.

Nie smućmy się: przyszedł w Polsce okres na cudowne dzieci. Genjusz zasiadł na stołce wojnińskim i śląskim. A choć żaden z nich nie jest prawnikiem, bo jeden do tej pory z numizmatyką się pora, a drugi, zamiast pilnować starostwa w „str. elca” się bawił, od tego są genjuszami cudownymi dziećmi, aby bez żadnych przygotowań, studjów i praktyki odrazu świat zadziwić. Na tym zresztą polega sanacja, aby fachowcy i niefachowcy zastąpić. Zresztą, powiem wam po cichu: fachowcy stali po stronie Prezydenta... Dalej się domyśle...

Nowi władcy.

O tem, kto zajmuje stanowisko po usuniętych urzędnikach fachowcach lub takich którzy przez kilka lat służby nabrali doświadczenia pisze „GŁOS NARODU”.

Uderzało nas wówczas, że na po wierzchnię życia politycznego wypłynęli ni stąd ni z owąd szereg nazwisk, ludzi ani wybitnych, ani znanych bliżej ogółowi, którzy jednak mimo to dostawali się na najwyższe, ministerjalne stanowiska. Tłumaczyliśmy sobie to wszystko po prostu: — nowi władcy chcą mieć współpracowników po swojej myśli, a że ich obóz, poza armją, nie rozporządza dość władczymi i kwalifikowanymi kandydatami, brali więc kogo się dało, byle tylko dawał gwarancję lojalności względem p. Piłsudskiego i jego otoczenia.

Zdarzyły się przy tem formalnie skandale, które powolutku wychodzą na jaw. Ot n. p., sekretarzem pewnej ważnej (!) placówki zagranicznej zamianowano w czerwcu pewnego (!) młodzieńca, który przed majem chodził sobie na wykłady w pewnej (!) szkole nauk społecznych. Pokrewieństwo (!) jednak z pewną (!) wysoko przez majowe wypadki wyniesioną osobistością, przerwało mu okres pożytecznych studjów... Młodzieńszek ten musiał studja przerwać, a przyjął stanowisko sekretarza ważnej i ruchliwej placówki dyplomatycznej, mimie że o swych obowiązkach miał ledwie zielone pojęcie.

Drobnostka to, powie ktoś, zwłaszcza w porównaniu z temi bezceremonjalnymi zmianami na najwyższych w państwie stanowis-

kach. Bezspornie! Drobnostka ta jednak charakteryzuje personalną politykę majowego „regime'u”... Nie krępowano się niczem w obsadzaniu urzędów, byle zyskać „element pewny”.

Nieprzyzwoitość.

„Polska Zbrojna” dawniej na prawdę bezstronny organ wojskowy dziś posiada wybitnie polityczne zabarwienie i dlatego prowadzi ostrą walkę ze swoimi przeciwnikami politycznymi w wojsku. „WARSZAWIANKA” pisze:

W związku z Świętem Żołnierza Polskiego 15-go sierpnia ukazało się 18-go ub. m. w Polsce Zbrojnej, dzienniku, który przemawia stałe imieniem wojska jako całości z powodu swej styczności z państwowymi władzami w jskowemi, sprawozdanie o uroczystości w Fucksu, w którym mówiono m. in.:

— Uroczystość Związku Wojaków zaszczylił swą obecnością błękitny rycerz, sam jenerał broni (w stanie nieczynnym) Józef Haller de Hallenburg... Wjeżdżał samochodem i sypał na prawo i na lewo ukłonami, na które zrzadka nawet odpowiadano mu... Dowód-

ca lotnictwa morskiego płk. Leonkow w krótkich słowach streścił przebieg bitwy warszawskiej, przytoczył nieco szczegółów, nie wspomniał tylko zupełnie, kto wówczas armją Rzplitej dowodził, ...złosiwi twierdzili, że zrobił to przez wzgląd na obecność błękitnego jenerała (w stanie zasłużonego spoczynku). Krawiec p. jenerała nie zdążył jeszcze zmienić srebrnych gwiazdek na złote, jakie mu się dziś słusznie należa, któżby się jednak spierał o taki drobiazg, skoro sam błękitny jenerał jest złotą gwiazdą rycerstwa (wielko) polskiego... Jenerał Haller wygłosił mowę okolicznościową, nie brzmiącą w niej jednak tony triumfu, raczej wiało od niej jakiś smutek: żal, jak to można było wnieść z silnego zaciskania szcęk jeneralskich...

Jeśli o jednym z najszlachetniejszych wojskowych i obywateli kraju, biorącym udział w święcie żołnierskim, pisze w ten sposób dziennik, wydawany dla wojskowych, a popierany przez władze wojskowe, jak można bezstronnie żądać poprawności od dzienników, nie mających z władzami wojskowymi styczności, a zarazem wedle jakich zasad sprawiedliwości i prawa jener. Berbecki w Okręgu Pomorskim zakazuje wojskowym czytanie Słowa Pomorskiego a nie Polski Zbrojnej?

Za żelaznymi kratami.**Niektóre dane o więziennictwie w Polsce.**

ILOŚĆ I RODZAJE WIĘZIEŃ: Więzień I klasy o pojemności ponad 450 osób jest 30, II-ej klasy od 150 do 450 osób 54, III-ej klasy i aresztów o pojemności poniżej 150 osób jest 256. Zakładów wychowawczo-poprawczych dla nieletnich jest 3 (Głaz, Przedzielnica i Wieluciany) i jeden zakład dla chłopców w Studzieńcu utrzymywany przez Patronat, a subwencjonowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Ponadto przy dwóch więzieniach warszawskich istnieją dwa oddziały dla nieletnich: jeden dla dziewcząt.

OPIEKA DUCHOWA I SZKOŁY. Ogólna ilość szkół: 54 (we wszystkich więzieniach I-ej klasy i w większych więzieniach II-ej klasy). Kapelanów 117, nauczycieli 54, Bibliotek 150, posiadających 59,293 książek. Przy więzieniach większych istnieją t. zw. „Patronaty”, mające opiekę nad więźniami zwolnionymi i ich rodzinami; a przy oddziałach dla nieletnich w Warszawie istnieje specjalny „Komitet Opiekunów” mający ogólną pieczę nad poprawą moralną nieletnich więźniów i warunkami ich egzystencji, oraz kontrolę nad spo-

sobem wykonywania kary.

OPIEKA SANITARNA. Przy wszystkich więzieniach I-ej klasy są szpitale, posiadające od 30 do 150 łóżek i stali lekarze. Przy wszystkich więzieniach II-ej klasy są izby chorych, posiadające od 4 do 10 łóżek i stali lekarze. We wszystkich więzieniach I i II-ej klasy są urządzenia dezynfekcyjne i kąpielnie (kąpiel obowiązkowa co najmniej raz na dwa tygodnie). W więzieniach III-ej klasy i aresztach: sporadyczne porady lekarskie. Lekarzy stałych jest 105 i 57 sanitariuszy. Przy Min. Sprawiedliwości jest lekarz naczelny.

PRACA WIĘZNIÓW. Zorganizowanych „Działów Pracy” przy więzieniach jest 126, warsztatów specjalnie rzemieślniczych 388. „Przymusowa” praca stosowana do więźniów karnych i wychowanków zakładów wychowawczo-poprawczych „dobrowolna” do więźniów śledczych. Za pracę otrzymują więźniowie dla zachęty odpowiednie wynagrodzenie, a nadto premje za wykonanie roboty ponad określone minimum.

Za mały dozór**Nad takimi niebezpiecznymi zbrodniarzami****Ucieczka bandyty z więzienia na św. Krzyżu**

Z więzienia świętokrzyskiego w Kieleckiem, położonego na wysokiej górze wśród gęstych lasów, dobiegł zbiec wczoraj niebezpieczny bandyta i rahuś 28-letni Franciszek Tracz.

Tracz za szereg morderstw i napadów rabunkowych skazany był na dożywotnie ciężkie więzienie.

Wczoraj Tracz wraz z innymi więźniami wyszedł na robotę poza obręb więzienia. W myśl ze gulaminu prowadziła więźniów silna eskorta dozorców, uzbrojona w karabiny.

Około południa, gdy więźniowie korzystali z wypoczynku obiadowego, do dozorczy, stojącego na warcie w pobliżu odpoczywającego Tracza, po deszła jakaś kobieta, dostatnio odziana i wszczęła z nim rozmowę.

W czasie rozmowy pod pretekstem złożenia dyskretnych zeznań o jednym z więźniów, nie-

znajoma kobieta usiłowała skłonić dozorcę do zejścia z posterunku.

Dozorca jednak nie dał się namówić i kategorycznie rozkazał kobiecie, by się usunęła.

W tejże chwili nieznajoma otworzyła torebkę ręczną i zasypała oczy dozorczy gryzącym proszkiem. Czyn ten był widocznie umówionym sygnałem dla więźniów. Wszyscy rzucili się do ucieczki. Oślepiiony dozorca miał jeszcze tyle siły, że wystrzałem z karabinu zaalarmował kolegów. Rozpoczęła się pogoń.

W gąszczach i kryjówkach leśnych schwytano wszystkich więźniów prócz Tracza, który dobiegł zbiec bez śladu.

Obława, zarządzona w przyległych wioskach, nie dała rezultatu. W jednej tylko wsi, na drodze, prowadzącej do Kielec znaleziono więzienną czapkę bandyty.

Listy z kraju.

Tam gdzie tańczą i targują.

(List z Targów Wschodnich)

Lwów, 7 września

Lwów roześmiany, roztańczony... Szal Charlestona opanował zda się wszystkich. W kawiarniach, kabaretach, barach, domach prywatnych, króluje wszechwładnie jazzband. A dźwięki melodji tanecznych łowi przechodzeń o każdej porze dnia i nocy.

Po raz szósty już zjeżdżają „krajanie” ze wszystkich krańców Polski na otwarcie Targów Wschodnich. Ruch obywateli, Wzdłuż ulicy Akademickiej i Legionów wije się nieprzerwany sznur aut i taksisów. O przedostaniu się tramwajem na plac wystawowy, niema mowy, bowiem wszystkie przepełnione po brzegi. Taksisy mają przeto powodzenie.

Uroczystość otwarcia tegorocznych Targów — ściągnęła nietylko liczne rzesze zwiedzających z całej Polski, ale również bardzo wiele wybitnych osobistości z zagranicy.

Targi obelane zostały naogół, silnie. Wbrew pierwotnym zapowiedziom, że pawilony dostępne będą dla zwiedzającej publiczności dopiero w poniedziałek, dopuszczono zwiedzających już w niedzielę, w dwie godziny po otwarciu Targów.

Barwne tłumy wypełniły oryginalne pawilony i kioski, z których może największą sensację i uciechę budziła wieża „wódczana” Baczewskiego, ułożona z setek flaszek likierów. Dwa silne megafony, ustawione na tarasie wieży, roznosiły szeroko po placu wystawowym dźwięki muzyki, słuchanej przez publiczność, usadowioną w długim rzędzie krzesełek opodal wieży.

Wielkie zainteresowanie wzbudziła również wystawa przeciwgruźlicza, gdzie publiczność podziwiać mogła setki precyzyjnych aparatów stosowanych w walce z tą najgroźniejszą chorobą, porywającą rok rocznie tyle ofiar.

Górny Śląsk wystąpił w tym roku nie na tak wielką skalę, jak się to pierwotnie zapowiadało. Natomiast poznańskie materiały budowlane, a zwłaszcza dachówki, dalej maszyny rolnicze, zapełniły wielką połąć Targów.

W pierwszym dniu Targów nie odbyło się również bez drobnych, a koniecznych incydentów, m. in. duże zbiegowisko wywołał jakiś reprezentant zagranicznej pasty, którego do pasji doprowadził „pucybut” — czyszczący zwiedzającym obuwie jego pastą, jednakże niewłaściwą ściereczką, skutkiem czego buciki nie nabierały właściwego połysku. Reprezentant ów załamując ręce, wołał na cały głos, że nazwisko pasty jego znane we Francji i Anglii, zostało przez nieudolnego „pucybuta” zniesławione...

Specjalnie oblegane były pawilony, w których sprzedawano ściereczki, będące ostatnim wyrazem techniki” w dziedzinie czyszczenia wszelkich przedmiotów metalowych. Na próbę sprzedawca brał od publiczności drobne a kompletnie zanieczyszczone monety i jednym potarciem „cudownej ściereczki” przyprowadzał je do stanu, w jakim kiedyś opuszczały mennicę państwową.

Wieczorem rozigrały się reklamy świetne na pryncypalnych ulicach Lwowa. Tłu

my rozśpiewanych lwowian i przyjeźdźcy sunęły do niezliczonych barów na miód i wino „a la Malaga”.

Jeśli już można o winie, to warto słowem napomknąć o „Piekielku” lwowskim. Nie jest ono tak straszne, jakby to z nazwy wynikało. Jest to sobie pocziwy lokal, położony w podziemiu do którego droga wiedzie poprzez kręte schodki. Zbierają się tam przy winie weseli Lwowianie i tańczą, tańczą charlestona do świtu.

Lwów był zawsze miastem kochanym i serdecznym. Jest nim nadal i każdego przybywającego na zwiedzanie Targów uderza ta serdeczność na każdym kroku. Wystarczy wpaść do pierwszego lepszego lokalu, by tę swojską, miłą, serdeczną atmosferę wyczuć. Pod tym względem kresowy gród wschodni nie ustępuje kresom zachodnim. Płynnie swobodnie życie w lwim grodzie. Tradycje wielkiego emporjum handlowego wskrzeszają już po raz szósty tegoroczne Targi Wschodnie, wskazują miastu nowe linje rozwoju. Myśl rzucona przed laty szczęściu, wydaje co raz lepsze owoce. Lwów znajduje się na drodze nowego, świetnego rozwoju odrodzenia ekonomicznego na chwałę i chlubę Rzeczypospolitej.

Pol.

Ci, którzy ratują nasze życie.

Ilość lekarzy w państwie Polskim.

W państwie polskim istnieje około 8 tysięcy lekarzy, 2 tys. dentystów, 2.350 felczerów i 6.500 akušerek.

Warszawa posiada lekarzy wolnopraktykujących 1.664, rządowych zaś 52.

Dla poszczególnych województw dane dotyczące lekarzy wyglądają w sposób następujący: woj. Warszawskie — 291 (wolnopraktykujących, 27 rządowych), woj. Łódzkie — 572 (wp), 18 (rz.), woj. Kie-

leckie — 343 (wp.) 23 (rz.) Lubelskie — 301 (wp), 23 (rz.), Białostockie — 236 (wp.) 22 (rz.) Wileńskie — 17.) Nowogródzkie — 84 (wp.) 13 (rz.) Poleskie 125 (wp), 15 (rz.) Wołyńskie — 106 (wp), 13 (rz.) Poznańskie — 454 (wp.) 411 (rz.) Pomorskie — 38 (wp.), 22 (rz.) Krakowskie — 694 (wp.), 30 (rz.) Lwowskie — 990 (wp.) 35 (rz.) Tarnopolskie — 180 (wp) 20 (rz.) Stanisławowskie — 239 (wp) 20 (rz.) Śląskie 288 (wp.) 15 (rz.)

ASPER.

5)

W dżungli partyjnej

LEWICA P.P.S. — GRUPA RADOMSKA.

IV.

W listopadzie 1906-go roku, na IX zjeździe delegatów Polskiej Partji Socjalistycznej nastąpił rozłam.

Był to rezultat działalności istniejącej już od roku 1905-go bojówki PPS.

Terrorystyczne wystąpienia tej bojówki wywołały zaostrenie represji ze strony władz rosyjskich, i w rezultacie czyniły bardzo niebezpieczną samą przynależność do PPS. Partja na IX-tym zjeździe rozpadła się na dwa odłamy: „Umiarkowaną Polską Partję Socjalistyczną” i „Frację Rewolucyjną Polskiej Partji Socjalistycznej”. Pierwsza znana była pod nazwą „lewicy P. P. S.” druga — pod nazwą „prawicy” albo — „fraków”.

Różnica w ideologii dwóch odłamów polegała na tem, iż „lewica” stała na stanowisku socjalizmu rewolucyjnego. Wierzyła ona jedynie w masowy ruch rewolucyjny proletariatu na przeobrażenie całego państwa rosyjskiego, któremu podporządkowywała najzupełniej interesy proletariatu Królestwa Polskiego. Jako cel ostateczny stawiała sobie „lewica” obalenie ustroju monar-

chicznego w Rosji i utworzenia republiki demokratycznej, w której b. Kongresówka korzystałaby z niejkiej autonomji. „Lewica” była przeciwną akcji „partyzanckiej” bojówek, utworzonych na poprzecznym partyjnym oraz aktem terro ru indywidualnego, całą nadzieję opierała na masowym ruchu rewolucyjnym proletariatu wszechrosyjskiego.

„Lewica” uznawała teoretycznie konieczność przygotowania bojowego mas robotniczych, jednak że, jak to zobaczymy na przykładzie grupy radomskiej, poza teorią nie wyszła.

Ideologia jej zbliżona była do ideologii „mieszewików” rosyjskich.

W praktyce miała jedną cechę: opierała się na proletariacie żydowskim. Wydawała „Robotnika” w języku żydowskim, gromadziła pod swym sztandarem przeważnie proletariata żydowski; w procesie grupy radomskiej na 53 oskarżonych mamy 26 żydów.

Działalność grupy radomskiej ograniczała się do agitacji i organizacji proletariatu żydowskiego na gruncie zagadnień ekonomicznych.

Organizacja „bojowa” grupy radomskiej zapoczątkowana została na początku roku 1907-go pod kierownictwem specjalnego instruktora, niejkiego „Salomona”. Dopiero w lutym 1908-go roku utworzona została żydowska „piątka” bojowa, której członkowie nauczyli się jedynie, jak mają się obchodzić z pistoletem systemu Browninga.

Następnie na szeregu zebrań połączonych organizacyj polskiej i żydowskiej „zdawano sprawę z tego, gdzie i jaka broń się przechowuje”.

Przechowywano ją u niejkiego Bartoszewicza. Wreszcie w pierwszych dniach grudnia 1908-go roku „egzekutywa” partji postanowiła odebrać broń od Bartoszewicza i oddać ją na użytek partji. Ale już nazajutrz pułkownik zandarmerji w Radomiu Wonsiackij zarządził aresztowanie, które uddały mu w ręce całą lewicę PPS. w Radomiu.

Aresztowany Jankiel Szttern wskazał wszystkie mieszkania konspiracyjne i wszystkich niemal członków partji.

Zresztą „sypali” i „śpiewali” prawie wszyscy aresztowani członkowie organizacji lewicy PPS.

Zandarmerja rosyjska miała zadanie łatwe i wdzięczne: „lewica” PPS. w Radomiu okazała się nędzną plotką, która bez oporu pozwoliła się przekonać szczupakowi zandarmerji.

Jedyna krew, jaką przeleła partja, była to krew współtowarzysza partyjnego, jaką przelewał przy nieudanej demonstracji strzelania do celu z browninga.

Zgoła inny charakter posiadała „prawica P. P. S.” („frak”), której fragment działalności oświetlają, liczne dokumenty z archiwum rosyjskiego. Jednym z tych dokumentów zajmijmy się nieco bliżej.

—oOo—

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Strzeżcie się przyjaciół. Historja tyfliskiego milionera.

KISZYNIÓW WE WRZESNIU.

Niedawno zakończona została przed kiszyniowskim sądem apelacyjnym ciekawa bardzo rozprawa, której bohaterami byli dwaj uchodźcy rosyjscy, a mianowicie multimilioner tyfliski, Semjon Kurczoglu, i ziemianin chotiński, Al. Pławski. Kurczoglu uchodził za jednego z najbogatszych ludzi na Kaukazie, nie więc dziwnego, że po rewolucji stał się on przedmiotem szczególnego „zainteresowania“ rozmaitych mniej, lub więcej podejrzanych indywiduów, które chciały przywłaszczyć sobie jego majątek. Kurczoglu otrzymywał bardzo często najrozmaitsze listy anonimowe, których autorzy żądali pieniędzy, grozili mu śmiercią i t. d.

Początkowo Kurczoglu wszystkie te listy i pogróżki ignorował; kiedy wszak w mieście coraz częściej zaczęły się zdarzać śmiałe napady rabunkowe, postanowił Kurczoglu wraz ze swą rodziną opuścić Tyflis. Niestety decyzję tę powziął Kurczoglu zbyt późno, gdyż zanim zdążył wyjechać, dokonano na dom jego napadu bandyckiego. Bandyci ciężko zranili Semjona Kurczoglu, a matkę jego i dwóch braci zabili. Po dokonaniu ohydnej zbrodni poczęli się bandyci dobierać do kasy ogniotrwałej, zanim jednak zdołali ją otworzyć, zostali spłoszeni przez domowników i zbiegli, nie z sobą nie zabierając. Kiedy Kurczoglu znów przyszedł do zdrowia, postanowił niezwłocznie opuścić Tyflis, tembardziej, że w dalszym ciągu otrzymywał tajemnicze listy z pogróżkami.

Zlikwidowanie swych spraw majątkowych powierzył Kurczoglu swemu przyjacielowi Pławskiemu, urzędnikowi sądowemu, który miał cały majątek sprzedać i następnie przyjechać zagranicę, gdzie go Kurczoglu miał oczekiwać. Sam Kurczoglu udał się do Władywostoku, skąd po uregulowaniu szeregu spraw osobistych, wyjechał na stałe do Konstantynopola. Pławski, który niezwłocznie przystąpił do likwidacji spraw majątkowych swego przyjaciela, bardzo często do Kurczoglu pisywał informując go szczegółowo o przebiegu akcji likwidacyjnej. Atoli już po roku listy od Pławskiego nadechodzić poczęły nieregularnie, treść ich była niejasna, a po pewnym czasie przestał Pławski wogóle pisywać. Zaniepokojony Kurczoglu napisał wobec tego do kilku swych znajomych tyfliskich, którzy mu niezwłocznie odpowiedzieli, donosząc, iż Pławski sprzedał cały jego majątek, a po zainkasowaniu pieniędzy wyjechał w niewiadomym kierunku.

Przez dwa lata poszukiwał Kurczoglu swego niesumiennego przyjaciela. Poszukiwania te nie dawały jednak żadnego wyniku. Dopiero po dwu latach jadąc do Konstantynopola, spotkał go przypadkowo na pokładzie okrętowym. Pławski podróżował z wielkim komfortem, a jego żona obwieszona była dosłownie biżuterją rodziny Kurczoglu. Pławski oświadczył swemu przyjacielowi, że

nie mógł sprzedać jego całego majątku, gdyż bolshewicy prawie wszystko skonfiskowali, a co udało się uratować, trzeba było w największym pośpiechu sprzedać za bezcen. Pławski prosił Kurczoglu by pojechał z nim do Rumunii, gdzie definitywnie uregulują rachunki. Kurczoglu jednak nie miał paszportu, wobec czego musiał pozostać w Konstantynopolu, umówił się jednak z Pławskim, że natychmiast po załatwieniu formalności paszportowych pojedzie za nim do Bessarabji. Wkrótce jednak otrzymał list od Pławskiego, który mu donosił, że pieniądze przekaże mu do Konstantynopola. Kurczoglu czekał na pieniądze cały rok; widząc jednak, iż Pławski nie jest skłonny do polubownego uregulowania rachunków, pojechał do Rumunii. Pławskiego znalazł z łatwością, gdyż był on w Bessarabji, jako zamożny obywatel ziemski (Pławski nabył w międzyczasie wielki majątek ziemski, w okręgu chotińskim), osobistością bardzo popularną. Widząc, że Kurczoglu tym razem traktuje całą sprawę nader poważnie, dał mu Pławski tytułem zaliczki 66.000 lej i zobowiązywał się spłacić cały dług w ratach miesięcznych po 10.000 lej.

Kurczoglu, chcąc być w bliskości swego wierzyciela, przeniósł się z Konstantynopola do Galacu; Pławski jednak wkrótce Rumunię opuścił, przenosząc się wraz z rodziną na stałe do Paryża. Miał miesiąc, minęły dwa miesiące, mijał rok. Pławski rat nie przysłał. Kurczoglu, były multimilioner, wpadł w straszną nędzę. Jego sytuacja

stała się z dnia na dzień bardziej krytyczną, aż wreszcie doszło do tego, iż w przystępie rozpaczy Kurczoglu usiłował odebrać sobie życie. Wkrótce potem powrócił do Rumunii Pławski. Kurczoglu zwrócił się przeto do niego, żądając uregulowania rachunku, Pławski jednak z całym cynizmem oświadczył, iż płacić nie będzie, a kiedy Kurczoglu od słusznego swego żądania nie odstępował, zmusił go Pławski z rewolwerem w rękę do opuszczenia mieszkania. Tragedja byłego multimilionera stała się jednak w międzyczasie głośną w całej Rumunii, a w szczególności zainteresował się losem Kurczoglu konsul w Galacu. Za jego pośrednictwem cała sprawa przekazana została prokuratorji państwowej, przyczem majątek Semjona Kurczoglu oszacowane na 108,365,300 lej. Z załączonego do aktu oskarżenia szczegółowego wykazu majątku wynika, iż Kurczoglu był posiadaczem 6 domów i 1 hotelu w Tyflisie, hotelu w Borżomie, 6 winnic, 2 domów w Achanczu i wielkich obszarów leśnych.

Mimo to posiadał Kurczoglu w chwili wyjazdu z Rosji 336 austriackich złotych monet, 230 imperjałów, 400 złotych monet pięciorublowych, 650 dziesięciorublowych, 3000 starych monet srebrnych, 36 angielskich funtów, 238 karatów brylantów 122 pierścionki, 1200 pereł i t. d.

Rozprawa sądowa wypadła oczywiście na korzyść Kurczoglu. Cały majątek Pławskiego w Rumunii został zaskwestrowany.

Baronowa i kelner.

Sensacyjny proces w Budapeszcie.

W Budapeszcie rozegrał się w tych dniach proces, który był epilogiem dramatu miłosnego. Bohaterami dramatu są baronowa Spleny i kelner hotelu „Królowa Elżbieta“ Aleksander Szöke. Baronowa Spleny mieszkała długi czas w hotelu „Królowa Elżbieta“, była to młoda i zalotna rozwódka. Kelner Szöke usługiwał jej w pokoju. Pewnego dnia baronowa wydała kelnerowi polecenie, by kupił jej płyty do gramofonu, a gdy ten wypełnił jej polecenie, zażądała, by razem z nią posłuchał muzyki. Od tego dnia rozpoczął się między nimi romans. Młody kelner kochał się bez pamięci w uroczej baronowej i tracił na nią całe swe skromne zarobki... Baronowej jednak szybko znudził się ten stosunek; wyprowadziła się więc z hotelu i poprostu zawiadomiła kelnera telefonicznie, że więcej nie ma zamiaru go widywać. Nieszczęśliwy młodzieniec usiłował się z nią zob-

czyć w nowym mieszkaniu, ale pokojówka go nie dopuściła; pisał listy, bez odpowiedzi. Wreszcie pewnego dnia wdarł się do mieszkania kochanki, wymierzył do niej 5 strzałów z rewolweru, zranił ją, i padł nieprzytomny na podłogę. Okazało się, że przed zamachem zażył w celu samobójczym dozę strychniny.

Baronowa i kelner po kilku tygodniach wyzdrowieli.

Na sprawie, która odbyła się ostatnio w sądzie budapeszteńskim, kelner opowiedział dzieje swej miłości i tragiczne zakończenie, które zdaniem jego nie miało by miejsca, gdyby baronowa nie wymierzyła mu policzka. Baronowa zaprzeczyła, jakoby cokolwiek miało ją łączyć z tym człowiekiem.

Sąd skazał Szökego za usiłowanie morderstwa, z uwzględnieniem opoliczności łagodzących na dwa lata twierdzy.

Jadowite węże nie są już groźne.

Inżynier angielski wynalazł maszynę dla tępienia węzów

Jedną z najgorszych plag wschodnich Indyj są jadowite węże.

Ukąszenie ich jest tak niebezpieczne, że dorosły człowiek umiera mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej w przeciągu kilku minut.

Rok rocznie ginie w Indiach tysiące osób i rząd angielski czyni wszystkie możliwe starania, aby zapobiec temu nieszczęściu.

Z końcem lipca przedstawił pewien inżynier angielski swemu rządowi do próby maszynę, służącą do masowego tępienia węzów.

System maszyny polega na tem, że przed kry-

jówka węża ustawia się maszynę z przynętą. Z chwili wciśnięcia węża otwiera się zasuwa i wydobywają się trujące gazy, które go zabijają.

Pierwsza próba wydała nadspodziewane wyniki.

W ciągu 24 godzin łapka na węże uśmierdziła 9 grzechotników, 4 okularniki i 7 mniejszych niewykłaje jadowitych zmij.

Maharadża Bengalu wyznaczył bardzo poważną nagrodę wynalazcy i przysłał mu w podarunku honorowy pierścień z rzadkiej wielkości turkusem.

SWIAT KOBIECY.

Nowy wybryk mody.

WYPALANIE SYLWETEK NA SKÓRZE.

Najnową modą kąpieli morskiej Trouville we Francji jest wypalanie sylwetek na skórze pań. Przez działanie słońca. Ponieważ panie tylko z wypaloną sylwetką zalicza się na plażach do modnych i właśnie dlatego kąpiel słoneczna na wybrzeżu Trouville jest dla każdej koniecznością.

Aby otrzymać sylwetkę na skórze postępują te panie w następujący sposób: W łazience przed kąpielą wycinają sobie w kostiumie kąpielowym sylwetkę w różnych wielkościach i rodzajach, a przeważnie biorą jako wzór samochody, róże, a inne znowu kwiaty koty i t. p. Po dokonaniu tych operacji wychodzą na plażę i biorą kąpiel słoneczną. Słońce wypala tą część ciała, która widnieje przez wycięty otwór kostiumu. Po pierwszym razie widać tylko rysunek w bladych rysach na skórze, po drugiej kąpielii już wyraźniej, a po szereg podobnych posiedzeń, widzimy dokładnie obraz wypalony na skórze. W kasynie potem można podziwiać wystawę przeróżnych obrazów, znajdujących się na obnażonych częściach ciała modnych pań.

„Tu leży Nero, który przez trzynaście lat nie ugryzł nikogo“ Takie napisy fabrykuje zakład pogrzebowy dla zwierząt p. Bloze

Pan Bloze z Chicago, medytując nad tem, jak by sobie w rzetelny sposób napchać kieszeń dola rami, wpadł na dobry pomysł, by utworzyć zakład pogrzebowy dla zwierząt. Wszak wielu ludzi żywi do swych czworonożnych ulubieńców tak silne przywiązanie, że nie szczędzi żadnych kosztów, gdy chodzi o wyrażenie swej miłości dla nich.

Mister Bloze zakupił grunt, założył fabrykę trumien, gdzie za odpowiednią opłatą można mieć

skrzynki różnej wielkości (od kanarka do największego psa) z odpowiednim napisem; wreszcie p. Bloze fabrykuje nagrobki ze stosownymi napisami, naprzykład:

„Tu leży Nero, oddany i wierny pies L. Wajla, zdechł w czerwcu 1926, mając lat 13. Nie ugryzł nikogo“.

Zakład pogrzebowy pomysłowego pana Bloze cieszy się ogromnem powodzeniem i wysost nie może nastarczyć zamówieniom.

KRONIKA

WALENDARZYK.

Piątek, 10 września — Mikołaja M. Teod.

TEATRY

Teatr Miejski „Niedojrzały owoc”.

Teatr Popularny „Dwie moce”.

WIDOWISKA

Casino „Manon Lescaut”.

Luna „Samson cyrku”.

Reduta „Kawiarenka w Kairze”.

Grand Kino — „Karjera Chaplina”.

Odeon — „Ręce do góry”.

Czary — „Szturmem zdobyta”.

Apollo — „Drugi grzech śmiertelny”.

Nowości „Pani Kitty”.

Resursa — „Jego pierwszy pocałunek”.

Corso „Zigano”.

Dom Ludowy — „Za jedną noc”.

Miejski Minem. Ośw. — „Veritas Vincit”.

—o—

Wiadomości bieżące.

Stanowisko dowódcy Okręgu Korpusu № IV.

Według informacji sfer miarodajnych ostatnie przesunięcia i zmiany personalne na naczelnych stanowiskach w armii obejmą również DOK Łódź. W najbliższym czasie nastąpić ma zmiana na stanowisku dowódcy okręgu korpusu, co pozostaje w związku z powołaniem kilku generałów na na stanowiska inspektorów armii, ze zmianą na stanowisku szefa sztabu DOK Łódź zajmowanego dotąd przez pułkownika Iwanowskiego oraz z projektami reorganizacyjnymi w armii. (E)

Osobiste

Wrew pogłoskom prezes Izby Skarb. p. Leon Towarnicki powrócił z urlopu wypoczynkowego i chwilowo objął swe dawne stanowisko. (bip)

Cisza na rynku łódzkim

Po okresie sezonowego ożywienia zapanowała na łódzkim rynku manufakturowym zupełna cisza, spowodowana nasyceciem rynku wewnętrznego oraz świętami żydowskimi. Według przewidywań sfer kupieckich przerwa ta i cisza trwać będzie przez cały miesiąc. Po tym okresie ruch na rynku łódzkim nastąpi, lecz już nie w tych rozmiarach, w jakich trwał on podczas czynionych ostatnio przez kupców krajowych i zagranicznych zakupów. (E)

Etatowanie przed odbyciem służby wojskowej

Władze kolejowe podają do wiadomości, że osoby, które nie uczyniły zadość obowiązkowi służby wojskowej, albo nie zostały z tej lub in. przyczyny zwolnione, nie mogą być etatowane i zaliczane w poczet kandydatów referendarskich, technicznych i kolejowych. (o)

Zakaz wywozu bydła

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zamknęło ostatnio z powodu zarazy płucnej wywóz bydła z części województw białostockiego, (oleskiego; warszawskiego.

Z powodu pryszczy zamknięty jest obecnie wywóz zwierząt racicowych z województw łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego, warszawskiego, poleskiego; Białostockiego; kieleckiego lubelskiego oraz powiatu Tarnów (wojew. krakowskie) i pow. Baranowiec; Nieświerz; Nowogródek, Słomni, Stołpe, (wojew. Nowogrodzkie), wreszcie pow. Grańsk i Kossów (woj. poleskie). (P)

„Precz od Polski z brudnymi rękoma”.

To hasło znów rozlega się w Polsce.

A więc trzeba zmienić rząd.

Znamienne uchwały delegatów fabrycznych Zw. „Praca”.

W dniu wczorajszym w sali polskich Związków Zawodowych odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie delegatów fabrycznych i poborców związku zawodowego „Praca” ze względu na nader ciekawy porządek dzienny zebrania jakto: 1) sprawa podwyżki w przemyśle, 2) krytyka działalności rządów w sprawie walki z drożyzną przybyło na powyższe zebranie przeszło 400 delegatów łódzkich fabryk. Sprawy powyższe referował kierownik związku radny Kazimierzczak.

P. Kazimierzczak na wstępie zakomunikował zebranym, iż ze względu na stały wzrost drożyzny związki zawodowe zmuszone zostały wystawić nowe żądania podwyżki płac w przemyśle. Przemysłowcy już obecnie przed wystąpieniem do pertraktacji podnoszą alarm, że robotnicy przez wystawienie nowych żądań, które mogą się odbić na kalkulacji uniemożliwią eksport towarów na rynki zagraniczne. Następnie p. Kazimierzczak poddał ostrej krytyce działalność rządu premiera Bartla, który absolutnie nie okazuje zainteresowania sprawami robotniczymi i pracowniczymi. W licznych swych oświadczeniach premier Bartel zapowiadał różne projekty walki z drożyzną, tymczasem do tej pory nic nie uczyniono, a drożyzna się wzmaga. Sanacji finansów państwowych nie powinien prowadzić li tylko kosztem żołądków sfer pracujących. Kiedy przemysł otrzymuje różne ulgi podatkowe i rząd żywo się interesuje potrzebami klas po

siadających, czego dowodem są liczne konferencje z przedstawicielami przemysłu i handlu, to o robotnikach ani się nie myśli. Zapowiedziana przez marszałka Piłsudskiego walka z korupcją w urzędach idzie zółwim krokiem. Przykładem są tego stosunki polskiej warszawskiej, że mimo ogłoszenia rewelacji z dowodami urzędników tych jakoby miało zawiesić, tymczasem są nadal czynni.

Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję: Ze względu na ciężkie położenie sfer robotniczych m. Łodzi, ci ostatni zmuszeni byli wystąpić z żądaniami podwyżkowymi. Gdyby przemysłowcy na powyższe żądania dali odpowiedź odmowną, to zebrani uchwalają przenieść całkowitą akcję na teren Warszawy u władz rządowych, specjalnie zaś będą interwenjować u premiera Bartla. Gdyby interwencja premiera nie odniosła skutku, to zebrani upoważniają zarządy związków do wszczęcia wspólnej akcji strejkowej po porozumieniu się z innymi związkami.

2) Zebrani domagają się od władz rządowych wszczęcia energicznej walki z korupcją panującą na urzędach państwowych specjalnie zaś wśród wyższych urzędników.

3) Zebrani domagają się wszczęcia energicznej walki przez władze rządowe z wzrastającą z dnia na dzień drożyzną, która kroki sanacyjne rządu może zniweczyć. (o)

—o—

Za każdą markę niemiecką z czasów okupacji zapłaci Bank Rzeszy

Jeśli wystąpią solidarnie jego wierzyciele

Posiadacze not Banku Rzeszy Niemieckiej t. zw. „Reichsbanknoten” wydanych przed 19 lutego 1919 roku zorganizowali w swoim czasie Zw. Wierzycieli banku Rzeszy niemieckiej.

Słuszne swe pretensje Związek opiera na tej zasadzie, że Bank Rzeszy jest spółką akcyjną gwarantującą swe obligi kapitałem zakładowym, funduszem rezerwowym, wszystkimi dochodami i majątkiem ruchomym jak i nieruchomym.

Ustawa Banku Rzeszy wyraźnie postanawia, że na wypadek gdyby Bank znalazł się w niemożności spłacenia swych zobowiązań, kanclerz Rzeszy obowiązany jest mianować kuratora dla obrotu interesów posiadaczy obligów Banku.

W roku 1924 Bank Rzeszy przewalutował swe akcje w stosunku 50 proc. normalnej wartości na złote marki, a więc przynajmniej w tym stosunku powinny być zaspokojone pretensje jego wierzycieli, tembardziej, że w myśl ustawy mają oni pierwszeństwo przed akcjonariuszami.

Związek wierzycieli Banku Rzeszy posiada oddziały w Hiszpanji, w Gdańsku, Łotwie, Litwie i Estonji obecnie zaś rozpoczyna swą działalność i w całej Polsce — w Łodzi przy współdziałaniu p. A. Benkego ul. Franciszkańska nr 29.

Rozpoczęto przedewszystkiem rejestrację wszystkich posiadaczy banknotów tak zwanych „Reichsbanknoten”.

—o—

Rychło wczas.

Kredyty dla nauczycieli w Banku Gospodarstwa Krajowego

Opóźnienie rozpoczęcia roku szkolnego, wywołane epidemią szkarlatyny, przyczyniło się do pogorszenia sytuacji finansowej szkół prywatnych, które nie otrzymały wpisowego i nie były w stanie wypłacać nauczycielstwu pensji. W celu ulżenia i przyśpieszenia z pomocą nauczycielstwu szkół prywat-

nych i społecznych uruchomione zostaną w Banku Gospodarstwa Krajowego specjalne kredyty, co umożliwi nauczycielstwu tych szkół przetrwanie okresu przygotowawczego przed rozpoczęciem normalnej pracy w szkołach. (E)

Delegacja u p. Wojewody

W dniu wczorajszym zjawila się u p. wicewojewody dr. Ossolińskiego, delegacja „komisji pięciu” w osobach pp. Kowalskiego, Stemborowskiego i Plewińskiego, która, imieniem pracowników miejskich prosiła p. wicewojewodę, by zachciał interwenjować w Magistracie, aby tenże zajął się ostatecznie postulaty pracowników w myśl protokołu, likwidującego ostatni strajk.

P. wicewojewoda w odpowiedzi wyjaśnił, iż część tych spraw znajduje się jeszcze w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, część zaś jest obecnie załatwiana w Magistracie. W końcu p. wicewojewoda przyrzekł delegacji, iż zwróci się do Magistratu o możliwe przyspieszenie decyzji w sprawie ostatecznego uregulowania żądań pracowników miejsk. P

Łódź pracuje nad zamówieniami wojskowymi.

W swoim czasie zamówiono w Łodzi znaczniejsze ilości surówki na bieliznę dla wojska. Nad wykończeniem tych zamówień w obecny intensywna praca. Poszczególne zakłady przygotowały w pierwszych dniach września ogółem przeszło dwa miliony metrów metkału. Ponadto na warsztatach znajduje się znaczna ilość tego materiału, tak, iż zakłady, które uzyskały zamówienia — mają zapewnioną pełną produkcję do pierwszych dni października.

Strajk w branży obuwianej

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie pracowników branży obuwianej, na którym byli również obecni przedstawiciele grup powojennych. Oświadczyli oni, iż solidaryzują się z robotnikami związku łódzkiego i przystępują do akcji strajkowej.

M. in. przybyli na zebranie robotnicy powojenni, którzy przywieźli wykonaną już robotę dla firm łódzkich, oświadczając jednak, że nie wydadzą jej przed podpisaniem przez firmy te cenników płac, wysuniętych przez związek.

Strajk przybiera coraz szersze rozmiary, wobec czego, coraz więcej firm zgłasza się celem podpisania cennika płac. (P)

Pocztę na wsi doreczać będzie listonosz

Dotychczas doreczanie listów mieszkańcom gmin dokonywane było przez sołtysów. Ponieważ było to uciążliwe dla sołtysów, a ponadto powodo wało narzekania ludności na niedoreczanie poczty Min. Spr. Wewn. zarządziło, by każda gromada która nie ma poczty, zaangażowała specjalnego listonosza wiejskiego.

Listonosz taki będzie doreczał korespondencję tym adresatom, którzy nie zastrzegli sobie jej osobistego odbioru na poczcie.

Za doreczanie korespondencji listonosze pobierać mogą opłatę ustaloną przez radę gminną lub zebranie gromadzkie. (O)

W sprawie lecznictwa komunalnego

Na wniosek Wydziału Zdrowotności Publicznej — Magistrat postanowił otworzyć barak w szpitalu w Radogoszczu dla 40 chorych tyfusowych na czas nasilenia tyfusu brzuszkiego, oraz na wniosek tegoż Wydziału, przedłużyć do końca roku budżetowego istnienie sanatorium w Łagiewnikach dla dzieci gruźliczych.

Nadto, w związku z uruchomieniem lecznictwa radem, postanowiono uruchomić przy Wydziale Zdrowotności Publicznej Sekcję do Walki z Rakim.

Podatek majątkowy od nieruchomości zagranicznych

Izba Skarbowa rozesała ostatnio wszystkim podległym sobie urzędem skarbowym przypomnienia, w których poleca naczelnikom urzędów przeprowadzenie niezwłocznie dodatkowo wymiaru podatku majątkowego dla tych płatników, którym nie doliczono do wartości majątku nieruchomości, posiadanych przez nich zagranicą, w myśl wydanego przez ówczesnego okólnika Min. Skarbu w tej sprawie.

Łódkami przez województwo łódzkie.

Zjazd wojewódzki w sprawie budowy dróg wodnych

Onegdaj o godz. 4 popoł. odbył się w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego zjazd w sprawie budowy dróg wodnych.

Obradom zjazdu przewodniczył wice wojewoda dr. Ossoliński.

P. wicewojewoda dr. Ossoliński, zając obrady zaznaczył, iż jest to drugi już zjazd na terenie Województwa w tej sprawie, a pierwszy odbył się dn. 11 października r. ub. w Koninie. Rząd przystąpił już do budowy pierwszego etapu kanału śląsko-bałtyckiego, mianowicie do połączenia kanałem wodnym Wisły z Wartą przez Gopło, jezioro Ślesińskie, i szereg jezior, leżących na tym szlaku, oraz będziełożył dalsze sumy na ten cel, pragnie jednak zainteresować w tym kierunku także i samorzady oraz sejmiki, jak również sfery gospodarcze i przemysłowe, wreszcie właściciele ziemskich, którzy będą bezpośrednio korzystali z przeprowadzenia kanału przez ich grunta. Obecny brak węgla w okręgu łódzkim jest najlepszym dowodem, jak bardzo jest potrzebna dla Łodzi i Województwa droga wodna, łącząca zagłębie Śląsko-Dąbrowskie z okręgiem przemysłowym łódzkim.

Następnie inż. Mierzyński wygłosił obszerny referat na temat: „Połączenie Wisły przez Gopło z Wartą, jako pierwszy etap budowy kanału węglowego”.

Inicjatywę w tym względzie podejmuje, działając w porozumieniu z Ministerstwem Robót Publ., Towarzystwo Propagandy budowy dróg i budowli wodnych w Polsce, przystępujące obecnie do organizacji Sp. Akc. „Drogi wodne w Polsce”, która oparta na własnym kapitale, stworzonym z opłat rocznych zainteresowanych samorządów,

przysłałaby Rządowi z pomocą, będąc jednocześnie ekspozyturą, interesów i potrzeb danyh samorządów.

Połączenie Wisły z Wartą zbliży Łódź do morza, a nadto da pracę licznym bezrobotnym, odciażając samorzady, które sumami lożonemi dorywczo na zatrudnienie bezrobotnych, z większą korzyścią będą mogły się przyczynić do budowy dróg wodnych.

Wreszcie zjazd uchwalił następującą rezolucję:

1) Wobec wprowadzenia do budżetu przyszłorocznego 2 milionów złotych na budowę kanału Warta—Gopło, oraz zamierzenia podjęcia regulacji Wisły środkowej ze strony Rządu, wskazane jest zainteresowanie się tą sprawą samorządów, aby osiągnęły pożądane warunki dla swego rozwoju gospodarczego.

2) Połączenie Wisły przez Gopło z Wartą przybliży dla Łódzkiego Okręgu dostępną drogą wodną do morza, wobec tego konferencja dzisiejsza wyraża swoje zainteresowanie tą sprawą i postanawia prosić Rząd o przynaglenie rozpoczęcia budowy jeszcze w tym roku.

3) Zjazd postanawia przyłączyć się do Tow. Propagandy Budowy Dróg Wodnych i wziąć udział w tworzącej się Sp. Akc. Dróg Wodnych w Polsce S. A.

Nadto zjazd przyjął rezolucję, postanawiającą przez dra J. Sachsa, wzywającą Rząd, do jaknajszybszego przystąpienia do budowy kanału węglowego z tem, że budowa tego kanału powinna być prowadzona przez Rząd, a finansowana przez udział całego społeczeństwa oraz przy pomocy kapitałów zagranicznych. (P)

Palcie tytoń krajowy!

A w fabryce Monopolu Tytoniowego nie będzie redukcji

Przedstawiciele chrześcijańskiego związku interwenjowali wczoraj, u p. wicewojewody Ossolińskiego w sprawie redukcji 10% robotników w państwowej fabryce tytoniowej.

Główna dyrekcja tłumaczy fakt redukcji wzmożeniem się szmuglu tytoniu za granicznego, co wpływa na zmniejszenie się zapotrzebowania tytoniu monopolowego.

Związki zaproponowały zamiast re-

dukcji personalnej — redukcję dni pracy i na ten projekt dyrekcja miejscowa zgodziła się, lecz spotkała się ze sprzeciwem dyrekcji głównej. Delegacja proponowała by urząd wojewódzki za pośrednictwem ministerstwa pracy interwenjował w głównej dyrekcji monopolu tytoniowego w tej sprawie.

P. wicewojewoda obiecał sprawę tę rozpatrzyć i powziąć odpowiednie kroki. bip

Nie pij Kuba, do Jakóba...

Komisja wojewódzka do walki z alkoholem

W Urzędzie Wojewódzkim odbyło się wczoraj pod przewodnictwem p. wicewojewody dr. Ossolińskiego posiedzenie komisji wojewódzkiej do walki z alkoholizmem.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, komisja przyjęła do wiadomości sprawozdania powiatowych komisji dla zwalczania alkoholizmu na terenie poszcze-

gólnych powiatów, przyczem p. wicewojewoda polecił wyrazić uznanie, niektórym komisjom za skuteczną działalność w zwalczaniu alkoholizmu. W końcu komisja rozpatrzyła szereg spraw, dotyczących podań o zezwolenie na prowadzenie, wzgl. przeniesienie restauracji i wyszynku wódek. (P)

Roboty publiczne nie będą przerwane

Związek chrześcijański w osobie p. Piechołkówny interwenjował u wicewojewody Ossolińskiego w sprawie zamierzonej przez magistrat przerwę w robotach publicznych już w dniu 18 b. m.

P. Wicewojewoda oświadczył, że magistrat ma środki do prowadzenia tych robót do końca miesiąca, a co do października, to urząd wojewódzki starać się będzie o dalsze kredyty.

Niezależnie od tego w najbliższych już dniach rozpocznie się praca przy budowie dworca na poleśiu widzewskim i znajdzie zatrudnienie 2500 robotników (bip)

Wojsko dla wojskowych

W myśl rozkazu Ministra Spraw Wojskowych od 1 października r. b. ma nastąpić większa redukcja cywilnych sił pomocniczych w wojskowości.

W myśl powyższego rozkazu redukcji mają ulec w pierwszym rzędzie kobiety, zatrudnione w wojskowości oraz urzędnicy nie odpowiadający pewnym paragrafom pragmatyki urzędniczej o służbie państwowej. Na ich miejsce mają być przyjęci zdemobilizowani oficerowie oraz bezrobotni z odpowiednim cenzusem. (o)

Budowa drogi Łódź-Skotniki

Magistrat postanowił w tym roku przystąpić do budowy drogi, prowadzącej z Łodzi przez Skotniki do Szosy, Strykowskiej.

Do Jugosławji

W dniu wczorajszym wyjechał do Jugosławji inspektor szpitalnictwa miejskiego — dr. Mittelstaedt, wysłany przez Generalną Dyрекcję Służby Zdrowia w porozumieniu z Ligą Narodów, celem zwiedzenia urzędzeń leczniczych, sanitarnych Jugosławji.

Oplaty od uboju nie będą podwyższone

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odmówiło zatwierdzenia uchwały Rady Miejskiej w Łodzi, powziętej w marcu r. b. w sprawie podwyższenia opłat od uboju zwierząt w rzeźniach miejskiej i bałuckiej, gdyż preliminowane w budżecie miejskim na r. 1926 dochody Urzędu weterynaryjnego znacznie przewyższają rozchody tegoż Urzędu, wobec czego podwyższenie wspomnianych opłat jest zbędne. (P)

Zarządzenia przeciwko szmuglerom

Jak się dowiadujemy, urząd wojewódzki postanowił wydać zarządzenie starostom na pograniczu województwa łódzkiego, by bacznie śledzili za szmuglem tytoniu zagranicznego.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Posiedzenie Chrześc. Nar. nauczyc. szkół powsz.

Dnia 12 września 1926 r. o godz. 11 w lokalu przy ul. Konstytucyjnej 51 odbędzie się posiedzenie Zarządu. Członkowie Zarządu proszeni są o punktualne przybycie, gdyż będą rozpatrywane ważne sprawy, m. in. sprawa lokalu oraz wnioski na Zjazd delegatów 19. IX w Warszawie.

Bibliografia,

„COMOEDIA“.

Ukazał się numer 20, powiększony tyg. „Comoedia”, poświęconego teatrowi, kinu, literaturze i muzyce, pod nacelną redakcją Tadeusza Kończyca. Numer ozdobiony nader licznymi fotografiami (miedzy innymi również z za kulis polskiego filmu) przedstawia się bardzo estetycznie i ciekawie.

Numer w części poświęcony jest pamięci Rudolfa Valentino i zawiera fotografie „ulubienca świata” nigdzie jeszcze nie publikowane. Poza to na treść numeru składa się całokształt życia teatralnego i filmowego oraz dodatek, oświetlający wszechstronnie stosunki w teatrach lwowskich. W przygotowaniu jest również dodatek łódzki przy współudziale wybitnych łódzkich piór, pod redakcją red. Stanisława Felixa.

Ciężkie oskarżenie

Co pisze Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych o b. Inspektorze więzienia w Tobolsku H. Hryniewskim.

Ze Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych w Łodzi otrzymaliśmy następujący list z prośbą o umieszczenie:

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Uprzejmie prosimy o umieszczenie w poczytnym Jego piśmie następującego komunikatu kilku byłych katorżan z więzienia ciężkiego w Tobolsku.

Niżej podpisani zamieszkali w Łodzi b. katorżnicy więzienia w Tobolsku niemile zdziwieni zostali obojętnością w pobliżu Łodzi b. inspektora więzienia katorżniczego w Tobolsku, pułkownika Henryka Hryniewskiego, zamieszkałego obecnie w Rudzie Pabjanickiej w pałacu p. R. Resigera, i odgrywającego rolę patrioty polskiego w całej tej okolicy.

Charakterystykę osoby p. Hryniewskiego, b. katorżnika politycznego w Tobolsku i rolę jaką odgrywał on w Syberji, obecnie (o zgrozo!) otrzymującego w dodatku emeryturę od Państwa Polskiego, podać do wiadomości publicznej jest naszym obowiązkiem, a mamy nadzieję, iż wszyscy b. katorżnicy więzień syberyjskich, którzy mieli możność poznać działalność p. Hryniewskiego, a mieszkający poza Łodzią zgłoszą swój protest do Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych w Łodzi i potwierdzą oraz uzupełnią nasze zarzuty.

Kilka przykładów działalności Hryniewskiego. W roku 1910 naczelnik więzienia w Tobolsku Diemientjew, w zмовie z ówczesnym inspektorem katorgi p. Hryniewskim, fikcyjnie w III korpusie więziennym uczynili podkop, aby upozorować chęć ucieczki więźniów.

Jako karę (chodzilo o możność napisania raportów, inspektor Hryniewski nakazał 23 więźniów politycznych wysiec rozgami po 99 batów.

Wśród niżej podpisanych są ofiary Hryniewskiego, którzy odpokutowali niezasłużoną karę ciężką chorobą i szpitalem.

P. Hryniewski otrzymał za wykrycie (sprawa kowanego przez siebie) podkopu medale z Petersburga.

Gdy cała prasa liberalna Syberji głośno zaczęła domagać się śledztwa i ukrocenia samo woli katorżniczego władza więzienna, nie chcąc dopuścić do śledztwa i ekspertyzy inżynierów, przyznała się, iż podkopu nie było, a cała ta sprawa polegała na omyłkowym przyjęciu części muru, gdzie dawniej była wentylacja, — za wybitie podkopu.

W roku 1911 wymyślono nową prowokację: chciano się pozbyć (wystarczyli) więźniów politycznych i w tym celu uplanowała władza więzienna ucieczkę zbrojną, a mianowicie: w czasie pracy więziennych katorżan na podwórzu więziennym, służba

więzienna porzuciła naboje karabinowe za płot, pod deski stołów, a nawet w ślęb więźniów powkładano naboje. Pomysł szatański Hryniewskiego polegał na tem, aby, gdy w plecach napadła, wybuchła podziuczona tam bomba i naboje, a wówczas wobec strzałów nadbiegną dozorczy więzienni, rozpoczną strzelaninę i cały III korpus politycznych więźniów byliby wybity.

Więźniowie niżej podpisani instynktem przeczułi niebezpieczeństwo, jakie miało ich spotkać, wykryli tę całą prowokację i urządzili głośny protest. Wówczas cała zgraja slugusów carskich wraz z inspektorem Hryniewskim na czele rzuciła się na bezbronnych więźniów bijąc ich różgami i zamykając wszystkich do ciemnych karców.

W ten oto sposób zdobywał sobie inspektor Hryniewski medale waleczności, z którymi stale paradował: między innymi posiadał Hryniewski najwyższą nagrodę za uśmierzanie buntów więźniów politycznych.

Mogliśmy wiele podać przykładów.

A jeszcze w końcu jeden z obrazków, jak zachowywał się inspektor Hryniewski w stosunku do Polaków:

W roku 1910 niżej podpisani zwrócili się do Hryniewskiego o zezwolenie pisywania listów do rodzin do Polski w języku polskim. Na to szorstko odpowiedział inspektor, aby na przyszłość z takimi głupimi sprawami nie zwracać się do niego; on nie zna żadnej innej narodowości oprócz rosyjskiej.

Jeden z niżej podpisanych przesiedział wiele miesięcy w ciemnicy, gdy na żądanie Hryniewskiego, nie chciał się modlić za cara.

A starszowski księdz — powstańcowi Hryniewski zabronił się widywać z więźniami — polakami gdy dowiedział się, iż księdz, starzec osiemdziesięcioletni, przynosił więźniom wiadomości z Wolności.

Dziś p. Hryniewski paradytuje w uniformie emerytowanego oficera polskiego i otrzymuje 400 złotych miesięcznie emerytury z kasy Skarbowej Polskiej.

Inspektor więzienia katorżniczego, pułkownik carski, człowiek, który zmęcał się nad więźniami politycznymi, który godność człowieka hańbił jak mógł i gdzie mógł, obecnie w spokoju udaje patriotę bogoojczyźnianego (? — Przyp. Red.) sięga po zaszczyty obywatelskie.

Cóż na to opinia publiczna? Gdzie pozostaje „sanacja moralna“?

Racz przyjać Sz. Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania.

St. Martynowicz, A. Szymański, K. Woźniak. Zgodność powyższego potwierdza. Prezes St. Nowakowski Sekretarz J. Lipski.

Gdzie się kształcić.

POLSKA SZKOŁA HANDLOWA W GDANSKU.

Macierz Szkolna w Gdańsku otwiera z początkiem października r. b. dwuletnią polską średnią szkołę handlową kulturalną.

Absolwenci tej szkoły otrzymują świadectwo w języku polskim i niemieckim, uprawniające ich do uzyskania tych samych stanowisk, co i świadectwa handlowych szkół gdańskich tego samego typu.

Do szkoły może się zgłaszać młodzież obojga płci po ukończeniu 7-letniej szkoły powszechnej, albo 3 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub zdawać egzamin.

Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja szkoły w Gdańsku (Langgarter 80a).

Opłata szkolna wynosi: wpisowe 4 guldeny gdańskie, czesne miesięcznie 12 guldenów. Ubożsi

uczniowie mogą uzyskać częściowe lub całkowite zwolnienie od opłaty.

PAŃSTW. SZKOŁA OGRODNICZA W POZNANIU.

Od 1 października br. otwaga będzie w Poznaniu Państwowa Szkoła Ogrodnicza, (szkoła zawodowa typu wyższego), o trzyletnim okresie trwania nauki. Szkoła posiada dwa wydziały: ogrodnictwa użytkowego i ozdobnego. Przyjmuje mężczyzn i kobiety, posiadające ukończone 6 klas szkoły średniej. Szczegółowe prospekty wysyła na żądanie sekretariat. Zapisy na 1-szy kurs przyjmowane są do dnia 20 września br. Przy Szkole istnieją poza to roczne Państwowe Kursy Ogrodnictwa o odrębnym charakterze. Prospekt Kursów na żądanie. Zapisy na Kursy kończą się dnia 15 września br. Adres Dyrektora Szkoły i Kursów — Poznań, ul. Noskowskiego 8. Telefon nr. 21-45.

Więzienie lub ubezpieczenie.

PRZEMYSŁOWCY BĘDĄ WIĘZIENI, JEŚLI NIE UBEZPIECZĄ SWYCH ROBOTNIKÓW.

Fundusz bezrobocia w Łodzi podejmuje energiczną akcję, mającą na celu kontrolę zakładów pracy, które uchylają się od ubezpieczenia pracowników na wypadek bezrobocia. Przekroczenia takie karane będą

wysokimi grzywnami, a kierownicy tych zakładów — aresztowani. W związku z tym zaostrożona została akcja kontrolna, która ustalić ma wszelkie uchylenia i uchybienia zakładów pracy w tym kierunku. (E)

**„Wicek i Wacek”
jako sztuka antypaństwowa.
„REPUBLICA” — W ODPOWIEDZI.**

Nie podobało się „Republica”, że Dyrekcja Teatru Miejskiego wystawiła „Wicka i Wacka”. My również mieliśmy co do wyboru sztuki Przybylskiego na inaugurację sezonu pewne zastrzeżenia, czemu zresztą dał wyraz nasz sprawozdawca teatralny, omawiając ostatnią premjere. Ale autor artykułu wstępnego w „Republica” p. Czesław Oltaszewski robi z tego przedstawienia sprawę społeczną i podsuwa prokuratorowi państwa ni mniej ni więcej, jak myśl ścigania Dyrekcji teatru za działalność... antypaństwową.

Rzecz godna uwagi. Pominawszy prawdziwą wartość artystyczną sztuki Przybylskiego, nie odpowiadającej, być może, dzisiejszym wymogom scenicznemu, stwierdzić jednak należy, że „Wicek i Wacek” był do niedawna jeszcze ulubioną, sztuką, wystawianą przez wszystkie teatry polskie, że ma ona za sobą przemiłą tradycję a w czasach niewoli i ucisku humorem swoim rozwiewała chmury smutku i pozwalała na chwilę przynajmniej zapomnieć o troskach i bólach. Cóż więc stało się, że dzisiaj p. Oltaszewski odsadza ją od czci i wiary, a wystawienie jej uważa za „propagandę antypaństwową”?

Rzecz dla nas przynajmniej zupełnie zrozumiała. Ludzie, poglądów p. Oltaszewskiego boją się przeszłości, boją się tradycji narodowej, a najwięcej boją się polskiego romantyzmu, bo on zwłaszcza, jak pisze p. Oltaszewski, „jest niezwykle szkodliwym czynnikiem społecznym, który przeskadza w trzeźwej ocenie zjawisk i odbija się ujemnie na praktycznych zagadnieniach”. Dla ludzi tych poglądów „niezwykle szkodliwym czynnikiem społecznym” jest oczywiście cała twórczość wielkich wieszczów naszych z Mickiewiczem na czele. Kto wie, może dla nich lepiej byłoby wyrzucić wogóle ze szkół, z wykładów, z półek księgarskich dzieła wszystkich tych, których Naród cześci jako proroków swoich. Wyrzucić monumentalne twory ich myśli z teatru, bo teatr „nie jest już dzisiaj świątynią „czystej sztuki”, ale jest taką samą szkołą, jak każda inna”.

Cóż to właściwie. Teatr jest i powinien być szkołą. A jeżeli tak, to właśnie teatr jest obowiązany podtrzymywać ducha narodowego i narodową tradycję nawet choćby się to p. Oltaszewskiemu nie podobało.

Sila państwa i narodu leży bowiem nie tylko w sprawności gospodarczej. Muszą z nią iść w parze koniecznie wewnętrzne przeświadczenie o przynależności narodowej, i dopiero te dwa czynniki stanowić będą o potęgę państwa. Prawda, że „homo economicus” musi być typem nowoczesnego człowieka, ale prawda i to, że musi on być równo cześnie „homo polonicus” umiejącym kochać kraj swój i miłość tę pielęgnującym w sercu. Tego zaś uzyć nas będzie wielka tradycja nasza. I dlatego sztuka, mająca jakakolwiek z tradycją tą łączność — nie może być pomieszczoną na liście proskrypcyjnej nawet, gdyby wartość jej artystyczna pozostawiła co do życzenia. Ale panowie z obozu „Republiki” tego zrozumieć nie chcą. Bo dla nich sprawa narodowa — to rzecz drugorzędna. Ich Polska interesuje jedynie z punktu ekonomicznego. Im mniej zaś w Polsce będzie prawdziwych Polaków — tem dla nich lepiej.

My jednak jesteśmy trochę innego zdania...
Kaz.

Teatr i sztuka.

**NAJBLIŻSZY REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO.**

Na ostatniemu posiedzeniu Komisji Teatralnej, które odbyło się w sali posiedzeń Wydziału Oświaty i Kultury, w dn. 7 b. m. przyjęto do wiadomości repertuar Teatru Miejskiego na najbliższy okres czasu.

Według przedstawionego przez dyr. A. Szyfina na repertuaru, Teatr Miejski projektuje wystawić następujące sztuki: „Wicek i Wacek” — Z. Przybylskiego; „Bitwa pod Waterloo” — Melchiora Lenglety'a; „Balladyna” — J. Słowackiego; „Róża” — St. Zeromskiego; „Dzień bez kłamstwa” Montgomery'ego; „Wachlarz lady Windermere” — O Wilde'a; „Revisor” — M. Cogola; „Rogacz wspaniały” — Cromwelyncka lub „Gra miłości” — R. Rolland'a; „Ostojki w żłoby dano...” — Fleura i Caillavet'a lub „Ostatni Lord” — Ugo Falena; „Zemsta za mur gra-

PRAWO I SĄD.

Za fałszywe 50 złotych.

**6 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA Z POZBAWIENIEM PRAW ZA ŚWIADOME
PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZYWYCH 50 ZŁOTÓWEK.**

Łódzki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Arnolda w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę Józefy Placek oraz Pawła Grombeka oskarżonych o to, że w marcu r. b. puszczały w obieg świadomie i w znowie fałszywe 50-złotówki. Na przewodzie sądowym ustalono, że w Wielki Czwartek przed Wielkanocą przybył do Pabjanic z Łodzi znaczne towarzystwo w osobach sióstr Andrzejaków oraz Siewicz. Jedna z sióstr zachodziła do sklepu i zakupywała małosztowne towary, jak makaron, mąka, wręczała właścicielowi sklepu banknot 50-złotowy, podczas gdy drugie dwie pozostawały na czatach. Dokonawszy podobnych tranzakcji w kilku sklepach za fałszywe pieniądze 50-złotowe otrzymywały prawdziwą reszce i w ten sposób dokonały szeregu oszustw.

Jednak do czasu dzban wodę nosi. Było to w jednym ze sklepów rzeźniczych, właściciel zauważył, iż banknot 50-złotowy wręczony przez Andrzej-

czakówną jest fałszywym pozostawił więc w spokoju Andrzejczakównę a sam zawezwał policjanta. Po dłuższych poszukiwaniach udało się policjantowi przytrzymać w jednym z pabjanickich tramwajów trzy miłe osobki, przy których odnaleziono w koszykach w paczkach u każdej z nich fałszywe 50 złotych. Podczas aresztowania wszystkie oskarżone zachowywały się arogancko, przyciśnięte jednak przy badaniu do muru i wzięte w ogień krzyżowych pytań przyznały się, że pieniądze fałszywe otrzymywały od niejakiej Józefy Placek, zamieszkałej w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej.

Sąd po przemówieniu prokuratora Fajta oraz obrońców oskarżonych adwokatów Busza i Diksteina skazał Józefę Placek za świadome i wspólne puszczenie w obieg fałszywych 50-złotówek na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Pawła Bromberga od zarzutu fabrykowania pieniędzy uniewinnił. (U)

Litewski zebrak-bandyta

**ZA ZAMORDOWANIE ŁODZIANKI SKAZANY NA 12 LAT CIĘŻKIEGO
WIĘZIENIA.**

Postrachem okolic Łodzi był w ostatnich czasach młody bandyta, 24-letni Edward Troszyński, obywatel Litwy Kowieńskiej, właściciel kilku domów w miasteczku litewskim Szawle.

Troszyński zawód bandyty uprawiał pod płaszczykiem zebractwa. Wchodził do domów i zamówiwszy się prośbą o jałmużnę rabował, co tylko wpadło mu pod rękę.

Pewnego dnia Troszyński zapukał o jałmużnę do drzwi jednego z najbogatszych właścicieli wsi Krzywiec pod Łodzią, Ludwika Piotrowskiego.

W izbie znajdował się gospodarz oraz dwie jego córki, 16-letnia Zelma i 12-letnia Fryda.

Troszyński otrzymawszy jałmużnę, błyskawicznym ruchem wyjął z kieszeni rewolwer i nóż i steroryzowawszy obecnych, rozpoczął rabunek.

W momencie, gdy opryszek zbliżał się do kufra, w którym ukryta była gotówka młodszą córką Piotrowskiego wszczęła alarm.

Spłoszony bandyta rzucił się do drzwi, zawrócił jednak w ostatniej chwili i zadał nożem dziecinie śmiertelny cios w serce.

Po dokonaniu zbrodni Troszyński zbiegł. Schwytano go nazajutrz. Onegdaj zbrodniarz stanął przed sądem okręgowym w Łodzi, który skazał go na 12 lat ciężkiego więzienia.

niczny” — Al. Fredry lub „Dziady” w inscenizacji Wyspiańskiego — A. Mickiewicza.

Pozatem wystawiona będzie bajka dla dzieci.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro i do niedzieli wieczorem włącznie zabawna, fizeyjna komedia salonowa „Niedojrzały owoc” z Stefanją Jarkowską i Pelagją Relewicz-Ziembińską w głównych rolach kobiecych oraz Janem Bielczem, Krotktem i Fabisiakiem w głównych rolach męskich.

Ceny niższe (popularne)

TEATR POPULARNY.

Dramat historyczny Glińskiego „Dwie mecie” pozostaje na afiszu jeszcze tylko kilka dni.

Ceny miejsc dzisiaj zwykłe; jutro popołudniu najniższe.

Zycie sportowe.

**CHLUBA POLSKIEJ LEKKOATLETYKI
WEZMIE UDZIAŁ W PIĘCIOBOJU
O MISTRZOSTWO POLSKI.**

W dniu 26 b. m. odbędzie się w Łodzi pięciobój o kobiece mistrzostwo Polski. W zawodach tych udział wezmą najwybitniejsze lekkoatletki stolicy, Poznania, Lwowa i Krakowa. Jak się dowiadujemy, w miastrowskim pięcioboju weźmie również udział znakomita lekkoatletka Halina Kono-packa, która odniosła ostatnio zagranicą cały szereg sukcesów.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 9-go września 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dolary St. Zjeńn. 8.97 8.98 i pół
Holandia 361,75
Londyn 43.89
Nowy Jork 9,00

Oslo 197.98
Paryż 26.10
Praga 26,72
Szwajcaria 147.30
Wiedeń 12.36

Kursy dewiz nieco niższe Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8.98 i pół (obroty minimalne). Rubel złoty: 4.86 — 4.87.

AKCJE.

Bank dyskontowy 8.25; Bank Polski 95.00; Bank Zachodni 2.25; Bank Z. sp. zar. 8.00; Kijewski 0.26; Zgierz 1.10; Chodorów 100.00; Częstocice 1.75; Gceławice 50.50; Michłów 0.40; „Nobel” 3.20; Węgiel 80.50; Polska Nafta 0.58; Fitzner 3.00; Lilpop 1.12; Parowozy 0.52; Rudzki 1.60; Starachowice 2.56; Ursus 1.90; Zawiercie 24.00; Żyrardów 15.25; Borkowski 1.80; Jablkowscy 0.15; Haberbusch 88.50.

DOLAR W ŁODZI.

Dolar w dniu dzisiejszym notowany był w godzinach wieczornych

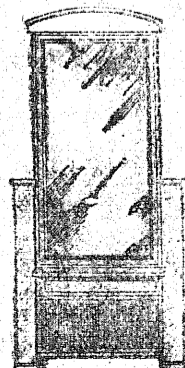
w żądaniu — 9.00

w płaceniu 8.99

przy tendencji spokojnej, bez obrotów.

Czekolada „Plutos”

pocho*odzi z żydowskiej fabryki.*



WYRZĘDZ

po cenach niższych, trem, t*as*le*t* luster wiszących w wielkim wyb*o*rze*nie* sa gotówkę i na raty. Uwaga: ar*z*yc*ie* muje się do nikiowania waz elkie części. Jan Candryk Łód*ź*, ul. Piotrkowska 255. 0110

Szkoła Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

Narutowicza № 68.

Podaje do wiadomości Szanownych Rodziców, iż egzaminy wstępne odbędą się w III terminie w dniach 15, 16 i 17 września r. b. o godz. 4-ej po południu.

Otwartą zostanie klasa A. dla nieumiejących czytać i pisać. Czesne w tej klasie wynosić będzie 25 zł. miesięcznie.

Podania do klasy A, podwstępnej, wstępnej i wyższych, przyjmuje Kancelaria Szkoły od dnia dzisiejszego.

Dyrektor (—) Antoni Idzkowski.

6950—

Gimnazjum Humanistyczne

Zofii Petkowskiej i Wiktorii Macińskiej

z klasami wstępnymi,
ul. Wólczańska 55,

zawiadamia, że podania kandydatek, z dołączeniem metryki urodzenia w całkowitym wypisie, świadectw szkolnych i zaświadczenia powtórnego szczepienia ospy ochronnej, przyjmuje kancelaria szkolna od 25 sierpnia w dni biurowe, od godz. 10 do 3-ej. — Egzaminy wstępne 17 września. — Nabór na intencję rozpoczynającego się roku szkolnego odprawione będzie w kaplicy gimnazjalnej dnia 15 września o godz. 10 rano.

Zeńskie Gimnazjum Humanistyczne

M. Hanserówny

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 209.

Zapisy nowowstępujących uczennic od kl. wstępnej do 7-ej włącznie przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godz. 10-ej do 2-iej.

Egzaminy wstępne i lekcje rozpoczną się 15-go września o godz. 9-ej rano. 6182—10

Stancja

w domu inteligentnym dla uczniów chrześcijan szkół średnich. Pomorska № 21, I piętro, gmach T-wa kurs M. Wodzinowska. Informacji codziennie od 1—5 pp. 3514—

Sensacyjna Nowość! Na Raty!

Wyroby futrzane (damskie i męskie) w wielkim wyborze, jak również skóry. Przygotowanie przeróbek, reperacji na dogodnych warunkach, Dla Pań i Panów. Dzielnia 41. I. Szwareman (parter, w podwórzu)

Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi.

Zapis kandydatów na kurs przygotowawczy przyjmuje kancelaria Szkoły do dnia 13 września r. b. Egzaminy konkursowe na kurs przygotowawczy i I-y rozpoczynają się dnia 15 września 1926 r. o godz. 9-ej rano. 5228—

Dyrekcja.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Tanio na wypłatę obawia ul. Piotrkowska 37, w podwórzu III wejście. 3538—4

Sprzedam sklep spożywczy w Śródmieściu Nawrot № 32, Wiad. w sklepie. 3547—1

Sprzedam dom murowany, wygody, W:ad. Nawrot 32, Krawcownia sukien. 3546—1

Sprzedam sklep duży z urządzeniem lub bez w Śródmieściu blisko Piotrkowskiej z mieszkaniem. Oferty do Rozwoju pod „Sklep” 3555—2

Sklep z urządzeniem z jednym pokojem w Śródmieściu do sprzedania. Wiad. w sklepie spożywczym Nawrot 54. 3515—3

Polowagi, towary bryki, wozki, bryczka sprzedam. Kilińskiego 62. 3554—3

W dobrach Rzew jest jeszcze do sprzedania kilkanaście działek gruntowych od 2—30 morgów, na cele rolnicze, ogrodnicze, przemysłowe i budowy letnisk. Położenie piękne, bliskość tramwajów, ziemia żyzna. Wiadomość bliższa Zarząd, dobr. Rzew pod Konstanynowem nad Nerem. 3554—3

Okazja. Do sprzedania wytwórnia cukiernicza w Śródmieściu. Oferty do Rozwoju pod „Korzeń” 3555—3

Dobrze prosperujący sklep kolonialny do sprzedania, w którym sprzedaje się w tygodniu do 680 litrów mleka. Kokińska 18. 3565—1

Stół, krzesła, tremo. Stół, krzesła, maszynę sprzedam tanio. Główna 56, m. 46, oficyna prawa. 3512—1

Różne:

Kuzarka A. Siedzina Targowa 47, przyjmuje zamówienia na prądy Dla pań przyjezdnych, pomoc na miejscu. 3559—2

Dotrzebna zółta sklepowa do pralni chemicznej i farbiarni. Wiad. Brzezińska 5, Darczyński, 3580—2

Poszukuje umeblowanego pokoju z oddzielnym, niekrepującym wejściem. Punkt obojętny. Oferty do Rozwoju pod „Już” 3371—1

Stancja dla uczniów z utrzymaniem Nawrot 42, m. 7 front. 3569—3

Potrzebny chłopiec na dokończenie praktyki do fryzjera Kilińskiego 141. 3569—2

Stancja dla 3 uczniów Zielona 25, m. 24, III piętro. 3574—1

Do wynajęcia zaraz pokój duży z elektrycznym oświetleniem. Szkolna 32, m. 5. 3576—2

Potrzebny chłopiec do terminu (nauki do krańca. Wiadomość Przejazd 14, Kolubiński. 3577—1

Przybył się pies biały szpic. Odebrać można Spacerna 28, Bałuty. 3540—1

Potrzebna dziewczyna do kuchni Piotrkowska 45, cukiernia 3564—1

Pokoju na biuro natychmiast poszukuje, niekoniecznie w Śródmieściu. Oferty sub „Biuro” 3563—1

Przyjmę 2-ech uczniów na mieszkanie. Opieką zapewnioną ul. Zawiszy 22, m. 9, przy Rybku Bałuckim (Nauczyciel) od godz. 5—6-ej 3551—2

Potrzebna służąca umięjęca gotować. Przejazd 41, u rzeźnika 3555—2

Dotychczasowy nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przygotowanie szybko, a dobrze do egzaminów dla eksternów podług najnowszych programów. Lekcje pojedynczo i grupami. Kurs skłasy 4 miesiące. Warunki dogodne 6-go Sierpnia 14 września. 3551—2

Mieszkania z 2 lub 3 pokojami z kuchnią poszukuje miłośnik małżeństwo, komora płatna z góry rocznie. Oferty do Rozwoju pod „Młode małżeństwo” 3537—1

Dotychczasowy nauczyciel muzyki (skrzypce, fortepian) udziela lekcji, Ceny przystępne. Tamże zbiorowe wykłady techniki muzycznej. Radwańska 12—5 3575—21

Zgubione dokumenty

Sniątko Janina zgubiła paszport tymczasowy wydany w Brzezinach, oraz kontrolę bezrobotnych wydaną z 4 dzielnicy. 3543—1

Danezkie Józef zgubił doświadczenie wyd. w Łodzi, oraz kartę powołania do wojska rocznika 1905. 3561—2

Dr. Kazimierz

Brzozowski

akuszer-ginekolog
ul. Piotrkowska 55, tel. 40-44.
powrócił. 6:01—

Dr. Knichowiecki

chor. dzieci 6243—
powrócił.
Andrzeja 5, tel. 10-20.

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych i skórnych i miodów
Gabinet Roentgena i szpital z Piotrkowska 144 róg, Łódź, Głęboka 2. Godz. przyjęć od 8—2 i 6—8. dla pań 5—6.
Telefon 29-45-2408

Dr. Michał Lipski

ul. Wschodnia 65 (Piotrkow. 49)
Tel. 3-51.

powrócił

przyjmuje w chor. skórnych i wenerycznych i moczopięciowych od 2—5 pp. i od 7—9 wiecz. 6254—1

Dr. Smoleński

chor. wewnętrzne i nerwowe
ul. Andrzeja 5, tel. 10-99.

powrócił. 3582—

Tanio. Futra 6153

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

I. Opatowski
Kilińskiego Nr. 134
Dojazd tramw. 4, 6, 10.

jak Sz. pani względem manufaktury? Na raty! Absolutnie wszelkie towary najtańcej, najwygodniej się kupuje u Leona Rabaszana, Kilińskiego 44, tel. 36-48. 3534—1

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyčajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem 2 w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem 1 w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem 1 w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem 1 w tekście podzielona na 3 łamy. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwykła obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedzenia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u „Escha” w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30 — 2